Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 115. — ROK XL.

NIEDZIELA 30 KWIETNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-36.

Fakty i fantazje.

W prasie zagranicznej jest coraz głośniej o zatargu sowiecko-japońskim. Według tych informacyj, stosunki między Rosją a Japonją miały w ostatnich czasach ulec takiemu zaostrzeniu, że perspektywa konfliktu zbrojnego staje się z każdym dniem prawdopodobniejszą. Obie strony przygotowują się rzekomo do tego z wielką energją: mobilizują znaczne siły zbrojne, gromadzą materjały wojenne i oglądają się za pomocą dyplomatyczną.

Zatarg sowiecko-japoński istnieje już oddawna. Parę razy na przestrzeni ostatnich dwóch lat powstawały sytuacje, kiedy zdawało się, że wojna jest nieunikniona. Ale alarmy po niejakimś czasie cichły i opinja publiczna przestawała się interesować położeniem na Dalekim Wschodzie.

Bezpośrednim powodem zaostrzenia się stosunków sowiecko-japońskich ma być sprawa kolei wschodnio-chińskiej. Kolej ta administrowana wspólnie dawniej przez Rosję i Chiny, a obecnie przez Rosję i nowe państwo mandżurskie, a właściwie przez Japonję, bo niepodległość tego nowotworu państwowego jest bardzo problematyczną, tworzy bardzo szeroką płaszczyznę tarć i powoduje nieustanne konflikty. Ostatni rozegrał się na tle zarekwirowania przez władze sowieckie kilku tysięcy wagonów, stanowiących własność kolei wschodnio-chińskiej, a więc należących i do Rosji i do państwa Mandżuko.

Oczywiście, przyczyny naprężonych stosunków sowiecko-japońskich tkwią znacznie głębiej. Opanowanie Mandżurji przez Japonję doprowadziło do bezpośredniego zetknięcia się dwóch potęg na Dalekim Wschodzie: Rosji i Japonji, dwóch państw o zasadniczo sprzecznych interesach, które na stałe nigdy ze sobą nie dadzą się pogodzić. Utrwalenie się wpływów japońskich w Mandżurji, sąsiadującej z daleko-azjatyckiemi terytorjami Rosji, stanowić będzie dla niej stałą groźbę i uniemożliwi jej raz na zawsze dalszą ekspanzję.

To, a nie co innego, stanowi istotę konfliktu między Rosją a Japonją. Mówi się, coprawda, również o niebezpieczeństwie czerwonem w Chinach, wywołanem i podsycanem przez Sowiety, ale, zdaje się, że jest to w tej chwili sprawa drugorzędna. Był czas, kiedy rzeczywiście niebezpieczeństwo było bardzo aktualne, ale to już minęło. Agitacja komunistyczna na terenie Chin znacznie osłabła w ostatnich czasach. Złożyło się na to niewątpliwie wiele przyczyn, ale z pewnością nie ostatnią w tem rolę odegrały represje, zastosowane przez władze chińskie nie tylko do rodzimych komunistów, ale także do obywateli sowieckich.

Prasa zagraniczna, zwłaszcza angielska, przytacza różne fakty, które mają dowieść, że istotnie zaostrzenie stosunków sowiecko-japońskich weszło już w fazę wysoce niebezpieczną. Powołuje się na wycofanie wojsk japońskich z pod Pekinu i szybkie ich przerzucanie na granicę rosyjsko-mandżurską, jakoteż na wiadomości o możliwości porozumienia między Japonją i Chinami. „Daily Express" donosi między innemi, że lada dzień ogłoszone będą warunki pokoju, który dochodzi do skutku między temi państwami i że po uznaniu przez Chiny niezależności państwa mandżurskiego, Japonja odzyska wolną rękę do wszelkiej akcji, jaką zamierza podjąć przeciwko Sowietom. W związku z tą wiadomością znamienne jest, że od pewnego czasu poseł angielski w Chinach prowadzi akcję pośredniczącą pomiędzy Japonją i Chinami, obliczoną właśnie na doprowadzenie do zawarcia pokoju między temi państwami rzekomo celem zabezpieczenia Japonji od strony Sowietów.

Wszystko to, co powiedzieliśmy dotychczas o konflikcie sowiecko-japońskim, o jego przyczynach i możliwościach, leży w granicach realnych i nie odbiega od rzeczywistości. Nieco inaczej zaczyna przedstawiać się sprawa, gdy zajmiemy się zkolei komentarzami i wnioskami, jakie w związku z tym konfliktem pojawiają się na łamach prasy zagranicznej. Mówi się tam o montowaniu antysowieckiego frontu, którego jednym z przejawów ma być zerwanie stosunków handlowych angielsko-sowieckich, a innym rozmowy rzymskie Mussoliniego z Mac Donaldem. Za możliwością takiego frontu ma także przemawiać poparcie, jakie Anglja udziela hitlerowskim Niemcom, które lansują projekt krucjaty antysowieckiej.

Przyznajemy otwarcie, że te ostatnie wersje nie wydają się nam zbyt prawdopodobne. Że Niemcy dążą do wywołania nowej wojny i że chętnie wykorzystałyby w tym celu każdą nadarzającą się sposobność, a jak w danym wypadku, konflikt sowiecko-japoński, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Przypominamy tu środowe wystąpienie wice-kanclerza v. Papena, który w rozmowie z członkiem angielskiej izby panów, lordem Northonem, użył określeń, przypominających dawno już zaniechany antysowiecki plan interwencyjny, omawiany wówczas w pewnych kołach antyniemieckich. W rozmowie tej, ogłoszonej przez prasę niemiecką, wice-kanclerz podkreślił, że obecnie europejską misję wytępienia bolszewików chcą wziąć na siebie Niemcy.

Widzimy więc, jak w sprawie zatargu sowiecko-japońskiego plączą się fakty z fantazją. Bo, pomimo wszystko, te drugie kombinacje o japońsko-angielsko-włosko-niemieckim bloku antysowieckim brzmią bardzo fantastycznie. Blok taki, gdybyśmy chociaż na chwilę uznali go za realną koncepcję, czego nie czynimy, byłby dopiero wówczas do pomyślenia, gdyby do niego przystąpiły Francja, Polska i państwa Małej Ententy. A to nie wydaje się nam prawdopodobne. Wszystkie te państwa nie z sympatji dla bolszewizmu, ale w imię dobrze zrozumianych własnych intersów, nie przyłożą z pewnością ręki do realizacji koncepcji politycznej, która wcześniej czy później zwróciłaby się przeciwko nim samym.

A. D.

Wyrok na przywódcę chorwackiego stron. chłopskiego

MACZEK SKAZANY NA 3 LATA WIĘZIENIA.

Białogród. (PAT). Trybunał ochrony państwa ogłosił dzisiaj o godz. 10.30 wyrok w procesie przywódcy rozwiązanego chorwackiego stronnictwa chłopskiego, Maczka. Trybunał skazał Maczka na 3 lata więzienia za współudział w zredagowaniu i rozpowszechnianiu w Zagrzebiu odezw, domagających się przywrócenia sytuacji z roku 1918, t. zn. odłączenia pewnej części terytorjum królestwa Jugosławji. Działalność tego rodzaju mogła pociągnąć za sobą karę 5 lat ciężkich robót, jednakże trybunał uwzględnił jako okoliczności łagodzące oświadczenie Maczka, złożone w czasie procesu. Maczkowi w więzieniu przysługiwać będą prawa przestępcy politycznego.

Marsz. Piłsudski kandydatem na Prezydenta?

Warszawa 29. 4. (Telef. wł.). Obiegają dwa nazwiska domniemanych kandydatów na Prezydenta Rzplitej, t. j. p. Januszkiewicza z Wilna, oraz adwokata sen. Jundziłła.

Zwraca uwagę artykuł W. Stpiczyńskiego, zamieszczony w „Kurjerze Porannym", w którym wysuwa on kandydaturę marszałka Piłsudskiego na Prezydenta. Nie jest wykluczone, że kombinacja ta okaże się prawdą. Marsz. Piłsudski stoi na stanowisku, że w Polsce dyktatury niema. Nie chciałby zatem narzucać swej woli Zgromadzeniu Narodowemu. Natomiast w razie wyboru, któregoby nie przyjął, byłby uprawniony zaufaniem Zgromadzenia Narodowego do wskazania (?) kogo uważa za najodpowiedniejszego na ten najwyższy urząd.

Zagadkowe konferencje b. min. Kwiatkowskiego.

Warszawa 29. 4. (Telef. wł.). Duże wrażenie w kołach politycznych wywołały rozmowy, które b. min. Kwiatkowski przeprowadził z wybitnemi osobistościami politycznemi. Prowadził on w piątek i sobotę konferencje z Prezydentem Rzplitej, z premjerem Prystorem, p. Sławkiem, p. Świtalskim i t. d. Jak mówią, rozmowy te dotyczyły sytuacji rządowej po nowych wyborach.

OBNIŻENIE OPŁAT POCZTOWYCH OD PRÓBEK.

Warszawa 29. 4. (Telef. wł.). Ministerstwo Poczt i Telegrafów zarządziło zmianę taryfy pocztowej w odniesieniu do papierów handlowych i próbek towarowych. Obowiązujące stawki wynoszą: 15 groszy dla przesyłek do 100 gramów wagi, dla próbek towarów nadawanych jednorazowo ponad 100 do 500 sztuk wprowadzono 60% opłaty, od 500—1000 sztuk 50% i 1000 sztuk 40% opłat dla próbki towarów odpowiedniej wagi.

SZMATY WEŁNIANE DLA PRZEMYSŁU SOWIECKIEGO.

Warszawa, 29. 4. (Telef. wł.). Sowpoltorg w Warszawie otrzymał zapotrzebowanie na nabycie w Polsce szmat wełnianych dla przeróbki przez przemysł włókienniczy sowiecki. Wartość wywozu szmat wyniosłaby 40.000 dolarów.

PROTEST PRZECIW ANTYPOLSKIEJ PROPAGANDZIE.

Warszawa, 29. 4. (Telef. wł.). Radjo Polskie interwenjowało po raz drugi u Radja niemieckiego w sprawie antypolskiej propagandy, uprawianej w ramach niemieckich programów radjowych.

DZIENNIKARZE ZAGRANICZNI NA TARGACH POZNAŃSKICH.

Warszawa. (PAT). W dniu dzisiejszym wyjeżdża na targi poznańskie wycieczka dziennikarzy zagranicznych, w której biorą udział attaches prasowi Jugosławji, Łotwy, Rumunji, Sowietów, Hiszpanji, Włoch i Ameryki oraz cały szereg korespondentów zagranicznych.

Praga, 29 kwietnia. W Bakowie w Czechach północnych zderzyły się ubiegłej nocy dwa pociągi pospieszne, przyczem 10 osób odniosło ciężkie rany. Pozatem kilkanaście osób odniosło lżejsze obrażenia.

O czem piszą inni?..

Klub Narodowy, a wybór Prezydenta.

„Kurjer Poznański“, organ Stron. Narodowego, w ten sposób określa stanowisko parlamentarnej reprezentacji swej partji wobec wyboru Prezydenta:

„Jeżeli posłowie i senatorowie narodowi biorą udział w zwykłych obradach Sejmu i Senatu, dzieje się to ze względów wyłącznie praktyczno-politycznych, by wyzyskana została trybuna parlamentarna, gdy prasa narodowa znajduje się w znanych warunkach. Wybory Prezydenta przez Zgromadzenie Narodowe są czemś zasadniczo odmiennem, są aktem uroczystym, że się tak wyrazimy — reprezentacyjnym. Udział w takim akcie oznaczałby dobrowolne uznanie i zatwierdzenie tego, co się działo w czasie ostatnich wyborów i z czego wyszedł dzisiejszy Sejm i Senat. Tego Klub Narodowy uczynić nie może i **dlatego zamierza się uchylić od udziału w Zgromadzeniu Narodowem.**

„Stanowisko Klubu Narodowego jest oczywiście zgodne z opinją i wolą naczelnych władz Stronnictwa Narodowego“.

„Swięto Oficera Rezerwy“.

„Kurjer Wileński“ podawszy długi artykuł na temat projektowanego „święta lasu“ (!), zamieszcza jeszcze drugą notatkę o jeszcze jednem „święcie“ cywilnem, mianowicie o — „święcie oficera rezerwy“ (!). Jest to pismo prezydjum wileńskiego Zw. Oficerów Rezerwy.

„W myśl uchwały walnego Zgromadzenia Koła, — czytamy w niem — począwszy od roku b. corocznie w miesiącu kwietniu w dniu Zjazdu Delegatów Kół Okręgu Wileńskiego ZOR. będzie uroczyście obchodzone **„Święto Oficera Rezerwy“**: W bież. roku święto to przypada na dzień 29 i 30 kwietnia i połączone jest z VIII Zjazdem Delegatów Kół Okręgu Wileńskiego ZOR.

„W związku ze „Świętem Oficera Rezerwy“ Zarząd Koła niniejszem **rozkazuje** wszystkim członkom stawić się 1) w dniu 29 kwietnia o godz. 19 w kasynie Garnizonowem na otwarcie zjazdu. 2) dnia 30 kwietnia o godz. 9 rano na podwórzu Federacji PZO. przy ul. Żeligowskiego 44, gdzie odbędzie się zbiórka Związku itd.“.

Różne były dotąd „święta“: matki, morza, lasu... Ale na pomysł „święta oficera rezerwy“ dopiero w roku 1933. Wilno wpadło. Jak tak dalej pójdzie, to będziemy mieli kiedyś „święto“ policjanta, szofera, krawca, szewca itp. Szlachetna zasadniczo ideę uczczenia zasług, czy roli jakiegoś pożytecznego zawodu można zrealizować bez „święta“. Czyby nie wystarczył poprostu „dzień“?

Boy na radzie miasta Warszawy.

„Wieczór Warszawski“ zdaje sprawę z posiedzenia Rady m. Warszawy przed dwoma dniami, na którem „Narodowe Koło Gospodarcze“ zgłosiło wnioski w sprawie przyznania nagrody literackiej p. Boyowi-Zeleńskiemu... Artykuł 1. statutu nagrody przewiduje nagradzanie autorów za „całokształt działalności autora na polu literatury polskiej, albo za jeden utwór“. Wobec tego jednak że w tym roku Sąd Konkursowy nagrodę przyznał p. Boyowi-Zeleńskiemu,

„**który żadnem dziełem samodzielności twórczości piśmiennictwa polskiego nie wzbogacił, natomiast zdobył rozgłos cyniczną propagandą rozkładu i rozprzężenia moralnego, godzącą w najświętsze uczucia i najszanowniejsze tradycje polskiego chrześcijańskiego społeczeństwa**“,

przeto „Nar. Koło Gospodarcze“ proponuje wstawienie do statutu następującego ustępu:

„Automatycznie odpada kandydat, przeciwko któremu zgodnie wypowiedzą się członkowie Sądu Konkursowego prezes Rady Miejskiej i Prezydent miasta“.

Wprawdzie ta propozycja nie gwarantuje jeszcze, że autorowie pornografji będą od nagród wykluczeni, przeciw niej jednak wystąpili radni z klubu sanacyjnego (Jawcrowski), „Bundu“ żydowskiego (Earlich) i socjalistycznego (Raabe). Wniosek odesłano do komisji prawniczej.

Co myślą Niemcy Hitlera?

Na marginesie oświadczenia Papena, że rząd Hitlera „nie dopuści“ do jakiegoś ataku (?) rzekomo przygotowanego przeciw Rzeszy Niemieckiej (przez kogo? przez Polskę?) „Gazeta Polska“ pisze:

„Spodziewamy się że p. von Papen nie bez kozery opublikował swoje wynurzenia; że były **mu one potrzebne dla upozorowania** — z iście pruską zgrabnością — **jakichś dalszych pociągnięć.** Nie chcemy bawić się w ich odgadywanie, chociaż nie byłoby to trudne — albowiem — wir kennen unsere Pappen-heimer“.

Przegląd religijny.

„Kryzys chrześcijaństwa“. — Ewangelja, a polityka. — Fałszywa przesłanka. — Powszechność zjawiska.

Pojawił się w rządowym „Kurjerze Porannym“ znamienny artykuł p. t.: „Kryzys kultury, czy chrześcijaństwa?“ Znamienny bo charakteryzuje światopogląd jednej z paru grup stanowiących obóz B. B.

Autor stwierdza, że w Niemczech (podobnie, jak przedtem w Rosji i we Włoszech) dokonuje się „emancypacja prawa od moralności“; prawo państwowe przestaje zważać na normy etyczne, jedynem zaś jego kryterjum jest — pożytek państwa... Mówi się, że to jest „kryzysem chrześcijaństwa“, ściślej mówiąc — kultury chrześcijańskiej. Dlatego przeżywany w Niemczech (i gdzieindziej) kryzys jest „kryzysem chrześcijaństwa, ściślej mówiąc kryzysem Ewangelji z jej pojęciami o równości ludzi między sobą i o miłości bliźniego.

Kryzys ten zdaniem autora prowadzi do zupełnego rozdziału między życiem zbiorowem, a chrześcijaństwem...

„Gdybyśmy — pisze — chcieli zastosować etykę chrześcijańską w polityce, zachwialibyśmy podstawami wszelkich struktur społecznych“. Zdajemy sobie — pisze — autor sprawę z tego, że „etyka Chrystusowa nie ma i nie może mieć (!) zastosowania w sprawach politycznych“. Jest to dobrze. Chrześcijaństwo nie idzie po linji interesów państwa. „Nawet w Polsce odrodzonej — twierdzi — zaznaczyła się kilkakrotnie rozbieżność między etyką ewangeliczną, a polską racją stanu“... „Mniej fikcji i obłudy“, — cto, coby się Polsce przydało. Już nawet w tym kierunku idziemy. „Polska przestanie być wiecznie czyjemś przedmurzem chrześcijaństwa, Europy, braterstwa ludów, a zacznie być sobą i myśleć przedewszystkiem o sobie“.

Nie zdarzyło się nam dotąd spotkać w prasie polskiej podobnego spojrzenia na wypadki w Niemczech. Nikt dotąd nie chwalił Hitlera za jego walkę o „emancypację prawa od moralności“. Na tę szczerość pozwolił sobie dopiero rządowy organ, który — jak to mieliśmy sposobność już parę razy stwierdzić — staje się coraz wyraźniej codziennym organem „wolnej myśli“ i potrosze ateizmu... Czy ma rację określając hitleryzm jako kryzys chrześcijaństwa, czy Ewangelji?

Swoje śmiałe twierdzenie opiera autor na fałszywej przesłance, że cała równość, demokracja, ba nawet „socjalizm i komunizm (!) jest wykwitem i konsekwencją chrystjanizmu“: a skoro one są dziś bite, to cięgi bierze w gruncie rzeczy chrystjanizm... Przesłanka jednak jest fałszywa. Demokracja była przed Chrystusem, — ideę równości spotykamy już w greckiej i rzymskiej filozofji. Chrystus dał im nie istnienie ale nowego ducha i, jeśli za co, to tylko za to, co im dał, może odpowiadać. A już niezwykłą nawet w piśmie „wolnomyślnem“ dowolnością jest obarczać chrześcijaństwo odpowiedzialnością za socjalizm lub komunizm. Tak, jakby publicysta „Kurjera“ nie znał zasad materjalizmu Marksa, i nie słyszał o jednym z jego dogmatów: „religja, jest opium dla ludu“.

Z tem zastrzeżeniem nie myślimy jednak przeczyć, że hitleryzm w swej istocie, jako światopogląd, ma w sobie pierwiastki antychrześcijańskie. A nawet przyznamy publicyście z „Kurjera“ rację, gdy hitleryzm jako ruch kulturalno-społeczny sprowadza do walki o „emancypację prawa od moralności“. Tak jest istotnie. Hitleryzm jest zaprzeczeniem jednej moralności obowiązującej wszystkich ludzi bez względu na to, kim są lub pod jaką szerokością geograficzną mieszkają. Lecz cóż z tego wynika? Jeśliby hitleryzm zatriumfował w świecie, wówczas powstałoby tyle systemów w świecie i tyle kryterjów „moralności“, ileby było państw jego duchem owianych. Ten stan rzeczy uśmiecha się publicyście z „Kurjera Porannego“ Wolno jednak wątpić, czyby ludzkość dobrze na tem wyszła, gdyby każde państwo myślało tylko o sobie... Wyzwolenie prawa z „niewoli“ powszechnej moralności przez państwo nigdy nie wychodziło ludzkości na dobre i tym razem nie wyjdzie.

Delikatna choć dość wyraźna, zapowiedź walki z ideałami etycznemi chrześcijaństwa w Polsce, którą zawiera artykuł „Kurjera Porannego“, opiera się, — co autor szczerze wyznaje — na przykładach Rosji sowieckiej, Włoch i Niemiec. W krajach tych dokonał się rozdział między państwem, a etyką; w jednych w mniejszym, w innych w większym stopniu. Szereg wyliczonych państw trzeba jednak przedłużyć o kilka innych jeszcze, a więc przedewszystkiem o Hiszpanję, o Jugosławję i o Meksyk. „Osservatore Romano“ z początkiem kwietnia podniósł i podkreślił uniwersalność tej walki z Kościołem i z chrześcijaństwem. Zjawisko jest naprawdę niepokojące. W ogromnej większości Europy wiara lub etyka Chrystusa Pana przestaje być szanowaną i uznawaną nie już za normę życia, ale za wartość dodatnią; w wielu zaś jest prześladowaną. Miguel de Unamuno przed paroma laty napisał rozprawę o „agonji chrześcijaństwa“ jako siły społecznej. Spengler jeszcze przed nim zapowiadał nadejście brutalnego cezaryzmu i ucisku religji.

Może to zbyt czarne okulary. W każdym razie nie da się zaprzeczyć, że ludzie przestają sobie cenić chrześcijański ideał etyczny i że się ujawnia dążność do zastąpienia go kultem instynktu. W ślad za tem zanikają cnoty wychowane pod cieniem Krzyża: dobroć, miłość, sprawiedliwość, poszanowanie praw jednostki i godności ludzkiej. Niech się nikt nie balamuci twierdzeniem, że się dokonuje przewrót ustrojowy i że w takim okresie jednostki muszą cierpieć, by wynagrodzić mękę rodzenia się nowego ustroju. To może być wyjaśnieniem, ale nie usprawiedliwieniem. „Człowiek“ nie jest pojęciem pustem. Jeden człowiek cierpiący niewinnie ze strony systemu jest oskarżeniem tego systemu o niesprawiedliwość... Mamy do czynienia z kryzysem moralności.

Pejot.

Przywódca Chorwatów przed sądem.

Dyktatura jugosłowiańska zdążyła zrazić do siebie już niemal wszystkie odłamy ludności. **Tylko niebezpieczeństwo ze strony imperjalistycznych Włoch** jeszcze łagodzi nieco formy opozycji niektórych grup i stronnictw. Jeszcze się udaje pod hasłem obrony zagrożonych granic urządzać wielkie manifestacje, jak np. ostatnio w Niszu, w środkowej Serbji. Ani Słoweńcy, ani Chorwaci, ani Serbowie nie chcą się dostać pod jarzmo włoskie.

Gdyby nie to niebezpieczeństwo, walka ludności ze znienawidzoną dyktaturą przybrałaby formy znacznie ostrzejsze. Już teraz zresztą walka się toczy zacięta. Pewne grupy chwyciły się metod wręcz rewolucyjnych. W jesieni ub. roku zjawiły się w Dalmacji i Chorwacji oddziałki tajnej organizacji „Ustasa“, które napadały na posterunki policyjne i staczały nawet potyczki z wojskiem. Gdy nastała zima, rewolucjoniści znikli z dzikich i niedostępnych gór, a policja zaczęła się mścić na niewinnej ludności. Przy dokonywaniu rewizyi w poszukiwaniu broni i nielegalnych druków, popełniono mnóstwo barbarzyńskich gwałtów, o których szeroko rozpisywały się zagraniczne wydawnictwa chorwackie.

Więzienia są przepełnione. Za kratami siedzą nietylko Chorwaci, lecz także Słoweńcy i Serbowie. Głośny proces prof. Jowanowicza wykazał, że masy chłopskie na terenie dawnej Serbji już też mają dość dyktatury. O zatargu z duchowieństwem katolickiem, o prześladowaniu partji **ks. Koroszeca** już eśmy w swoim czasie pisali. Najwięcej jednak cierpią Chorwaci. Na ławie oskarżonych zasiadają najwybitniejsi ludzie, najzasłużeńsi patrjoci, którym kiedyś ludność stawiać będzie pomniki.

Ostatnio toczyła się w Belgradzie rozprawa przeciw przywódcy chorwackiej partji chłopskiej, **dr. Macekowi**. Oskarżono go, że chciał oderwać od Jugosławji ziemie, leżące na zachód, względnie na północ od Driny, Sawy i Dunaju, czyli wszystko to, co niegdyś należało do Austro-Węgier. Jako dowód wskazywał prokurator t. zw. punkty zagrzebskie czyli układ zawarty w Zagrzebiu w dniu 7 listopada 1932 roku między stronnictwami opozycyjnemi.

Dr. Macek wygłosił przed sądem długą mowę, która rzuca dużo światła na dążenia opozycji, reprezentującej niewątpliwie ogromną większość ludności Jugosławji. Otóż dr. Macek zaprzeczył, jakoby dążył do utworzenia nowego państwa, niepodległej Chorwacji. Byłoby to nieszczęściem zarówno dla Serbów, jak dla Chorwatów, a zresztą granice językowe są poplątane. Serbowie mieszkają przecież także w Bośni i Slawonji (między Drawą a Sawą), a więc nie można rozdzielić państwa na dwa obszary językowe. Dr. Macek jest więc za dalszem współżyciem wszystkich szczepów słowiańskich w dzisiejszych granicach Jugosławji. Ale przewaga Serbów musi być usunięta. Jugosławja musi być inaczej rządzona. Chorwaci nie mogą być krzywdzeni. Serbowie muszą porozumieć się z Chorwatami jak równi z równymi.

Prokurator powoływał się na wywiady, których dr. Macek udzielał zagranicznym dziennikom głównie amerykańskim. Dr. Macek oświadczył na to, że wywiady te nie są wiernem odbiciem jego myśli. To, co mówił, zostało przez obcych dziennikarzy zniekształcone.

Obrońca oskarżonego, adw. Kosticz, domagał się powołania na świadków paru dziennikarzy zagranicznych, a kilku byłych posłów, współtwórców deklaracji zagrzebskiej, prosiła, by ich także posadzić na ławie oskarżonych. Wszystkie te wnioski zostały jednak przez trybunał odrzucone. Mimo tego jasnem było dla wszystkich, że w osobie dr. Maceka na ławie oskarżonych zasiada społeczeństwo chorwackie.

26 kwietnia proces się zakończył. Sąd postanowił ogłosić wyrok w sobotę, 29 kwietnia. Dr. Macek, który w ostatniem słowie jeszcze raz podkreślił, że stoi na gruncie deklaracji zagrzebskiej, nie miał z pewnością wielkich nadziei. W Jugosławji niema niezależności sędziów.

Lord Grey przeciw Niemcom

W jak szybkiem tempie dyktatura hitlerowska pozbawia Niemcy sympatyj, jakie dotychczas posiadały w krajach anglosaskich, świadczy mowa lorda Greya, przywódcy liberałów. Liberali są dziś małem stronnictwem, ale posiadają wielką przeszłość polityczną. Dali Anglji wielu wybitnych polityków, do których należy między innymi właśnie lord Grey, który był ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji w chwili wybuchu wojny światowej. Otóż Grey stanął obecnie na stanowisku, że wojny niema obecnie tylko dlatego, że Niemcy posiadają tylko 100.000 regularnego wojska, a nie 800 tys. jak w r. 1914.

— Jestem bardzo przygnębiony — mówił lord Grey — tem, co się dzieje w Niemczech. Jakbyśmy się czuli obecnie, gdyby Niemcy były podobnie uzbrojone, jak w r. 1914? Sytuacja Europy byłaby w najwyższym stopniu niebezpieczna. Gdy my tak odczuwamy sytuację, jakież dopiero musi być uczucie we Francji, w kraju, który dwukrotnie (1870 i 1914) przeżywał najazd niemiecki. To, co się stało, zagraża pokojowi i **jedyną wielką gwarancją pokoju w danej chwili jest fakt, że Niemcy nie są uzbrojone i nie mogą zacząć wojny.** Cały ton polityki niemieckiej i nastawienie umysłowości Niemców w ostatnich czasach musiały zrazić i zaniepokoić opinję brytyjską. Podkreślam to, albowiem po wojnie opinja brytyjska bezwątpienia odnosiła się do Niemiec z wyraźną sympatją.

Tak (w streszczeniu) przedstawia się główny tok myśli lorda Greya. Z mową jego solidaryzuje się ogromna część społeczeństwa angielskiego. Stwierdza to jedno z najpoważniejszych pism świata „Times“. Dziennik ten podkreśla, że oświadczenie lorda Greya, że **jedyną gwarancją pokoju jest fakt rozbrojenia Niemiec i że tylko dlatego nie mogą Niemcy rozpocząć wojny, jest straszne.** Z faktu tego wynikałoby, że dla utrzymania pokoju w Europie **nie pozostaje nic innego, jak trzymanie Niemiec stale w szachu przez sąsiadów.** Po doświadczeniach ubiegłych 10-ciu lat nie byłoby wystarczające czekać na powrót umiarkowanych rządów w Niemczech, ponieważ nie można mieć pewności, że nowa kontrrewolucja nie przyniesie znów takiego rządu i wpędzi ponownie całego kraju w **objęcia szalejącego nacjonalizmu,** jak obecnie.

Dalej zaprzecza „Times“, jakoby opinja Europy była przekonana o potrzebie zmiany traktatów pokojowych. **Świat bynajmniej do takich wniosków nie doszedł** — stwierdza dziennik. O ile Hitler wraz ze swymi kolegami będzie wmawiał w Niemcy, że świat dokoła nich tak bardzo pragnie przekształcenia postanowień traktatów pokojowych, uczyni on widoki rozwiązania możliwych zmian traktatów tem trudniejszemi. W rzeczywistości pogląd, że Traktat Wersalski jest niesprawiedliwy i mściwy, utrzymywany był poza granicami Niemiec tylko przez stosunkowo małą grupę działaczy. Opinja publiczna W. Brytanji uważa w każdym razie, że **traktaty pokojowe są naogół sprawiedliwe i zredagowane ostrożnie i że ich postanowienia terytorjalne nie odpowiadają ściśle podziałowi etnograficznemu w Europie.**

Na ziemiach Rzeczpltej

Rok Jubileuszowy na Jasnej Górze.

Drugi okres Roku Jubileuszowego — jak nam pisze „Sodalicja Marjańska intelig. męskiej w Częstochowie — rozpocznie się w Częstochowie dniem 3 Maja, jako w dzień rocznicy ustanowienia Pierwszej Konstytucji Polskiej i zarazem dzień Królowej Korony Polskiej. Uroczystości tego dnia będą transmitowane przez radjo na całą Polskę. Nabożeństwo celebrować będzie i kazanie wygłosi Ks. Biskup Dr. Kubina. Nabożeństwo poprzedzi hejnał z Jasnogórskiej wieży i 19 wystrzałów armatnich, symbolizujących 19 upłynionych stuleci od tej chwili, kiedy Chrystus Pan, umierając na krzyżu, dał nam Swą Matkę Marję i Królowę. W ślad za tą inauguracją drugiego okresu Roku Jubileuszowego, pomijając dni odpustowe, przewidziane są trzy wielkie uroczystości: I. Dnia 15 sierpnia organizowana jest wielka uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny. Na uroczystość tę spodziewany jest przyjazd licznej pielgrzymki Polonji Amerykańskiej. Drugą wielką uroczystością będzie obchód rocznicy zwycięstwa pod Wiedniem, przypadającej na dzień 12 września 1683. Na Jasnej Górze rocznicę tę święcić będzie Polska cała dnia 10 września b. r.

Trzecią wielką uroczystością będzie dzień 17 września 1933 r. Będzie ona koroną uroczystości Jubileuszowych, będzie ona miała na celu uczczenie świątobliwej Królowej Jadwigi. Kulminacyjnym punktem tych uroczystości będzie akt zmierzający do pozyskania nowej wielkiej patronki Polski: będzie opracowana i wysłana prośba do całego Episkopatu i zgromadzonych delegacyj wszystkich stanów całego Państwa do Stolicy Świętej o beatyfikację świątobliwej Królowej Jadwigi.

Likwidacja sekty Hodura.

Tygodnik sandomierski „Prawda Katolicka" donosi, że następuje likwidacja parafij wschodniego obrządku, założonych przez sektę „kościoła narodowego" Hodura. I tak ostatnio duchowny Giereś parafji Terebin pow. hrubieszowskiego zwrócił się do metropolity prawosławnego Djonizego o przyjęcie go do cerkwi. To się też stało. Obecnie Giereś udał się do klasztoru prawosławnego jabłoczyńskiego na pokutę a jego miejsce zajął pop prawosławny. Dalej — donosi to samo pismo — duchowny Kafel przeszedł do sekty starokatolików, a Wojec i Zawadzki z Łomży na prawosławie. Zbliża się okres ostateczny demagogicznej sekty Hodura—Farona.

Ostrzeżenie.

Od jednego z czytelników otrzymujemy następujące uwagi:

„Chodzi po wsiach mężczyzna z miną urzędnika, z teką w ręce, mający wykaz osób posiadających obligacje pożyczki konwersyjnej i daje do podpisania wezwanie z Centrali Kontroli obligacji w Warszawie oddział w Krakowie. Właściciele obligacyj mając przed sobą rzekomo urzędnika wysłanego z dokumentem podpisanym przez Inspektora oddziału w Krakowie (podpis zamazany, nieczytelny), na którym jest wezwanie, aby właściciele obligacyj zgłaszali je do dodatkowej konwersji 50% na podstawie reskryptu Ministerstwa Skarbu z dnia 1 lutego 1930, wydają swe dokumenty, a urzędnik szybko ulatnia się ze wsi. Ponieważ poszkodowani wydali dokumenty, nie zaznaczywszy ich numerów, padają ofiarą zręcznego oszusta i ponoszą wielkie straty".

Śledztwo w sprawie Hartglasa.

Śledztwo w sprawie aresztowania Henryka Hartglassa, brata posła żydowskiego Apolinarego Hartglassa, posuwa się szybko naprzód. W czasie rewizji w mieszkaniu H. Hartglassa odnaleziono bardzo poważną ilość listów i kart pocztowych, na podstawie których **ustalono ponad wszelką wątpliwość, że Hartglass pozostawał w ścisłem porozumieniu z handlarzami żywym towarem i właścicielami spelunek w Argentynie.** Pozatem na podstawie wyników rewizji ustalono, że **Hartglass starał się wywieść do Argentyny około 15 kobiet.**

Mimo starań obrońców Hartglassa, sędzia śledczy sprzeciwił się zwolnieniu Hartglassa za kaucją. Afera Hartglassa zatacza coraz szersze kręgi.

PROCES 75-LETNIEGO STARCA. Głośny proces 75-letniego Bolesława Matuszewskiego, wiceprezesa Towarzystwa Międzynarodowej wymiany młodzieży, skazanego za przywłaszczenie 40.000 złotych na 1 i pół roku więzienia, doczekał się ostatecznego wyjaśnienia w sądzie apelacyjnym. Akt oskarżenia zarzucał mu zużycie wspomnianej sumy na własne potrzeby, miast na wysyłkę młodzieży do Francji. W sądzie apelacyjnym na podstawie przychylnych zeznań szeregu świadków 75-letniego starca uniewinniono.

WODA WYKRYŁA ZBRODNIĘ Z PRZED 13 LAT. W dniu 24 bm. na polu koło wsi Bijuciszki na Wileńszczyźnie, woda wymyła szkielet ludzki. Z przeprowadzonego dochodzenia wynika, że mieszkaniec wspomnianej wsi Bijuciszki, P. Ławnik, w roku 1920 podczas odstępowania wojsk polskich zabił żołnierza polskiego, który prosił go o posiłek. Ławnik następnie przywiązawszy zwłoki do konia, powlókł je do miejsca, w którem obecnie odnaleziono szkielet i zakopał w ziemi. Fakt ten potwierdziło kilku świadków.

Żydzi i „Il. K. C."

W ub. środę toczyła się przed sądem grodzkim w Bydgoszczy rozprawa przeciwko referentowi prasowemu „Samoobrony" p. K., oskarżonemu przez pp. Marjana Dąbrowskiego, wydawcę „I. K. C.", M. Dobiję i St. Noela, zawiadowców spółki wydawniczej „Kurjer" w Krakowie, zastąpionych przez adw. Drwięgę.

Akt oskarżenia zarzuca p. K., że jako referent prasowy „Samoobrony" przez umieszczenie w pismach miejscowych artykułów p. t. **„Udział żydów w polskiem dziennikarstwie", głoszących, że „I. K. C." jest wydawnictwem żydowskiem, a „Tajny Detektyw" podręcznikiem dla początkujących zbrodniarzy,** dopuścił się zniewagi wydawców „I. K. C." i „Tajnego Detektywa".

Oskarżony, którego bronił adw. Krysiak, podtrzymywał przed sądem poprzednie twierdzenia, przyczem wymienił szereg nazwisk **żydów, zajmujących wyższe stanowiska w „I. K. C.".** Następnie podał, że żydowski Bank Holzera, jest głównem źródłem finansowem wydawnictwa „I. K. C.". Oskarżony wskazał także na idącą po myśli żydostwa propagandę „I. K. C.". Jako przykład podał **ostatni artykuł o „Wasserpolakach".**

Na wniosek obrońcy oskarżonego sąd postanowił przesłuchać w **charakterze świadków pracowników „I. K. C.", podanych przez oskarżonego za żydów: posła Be Be Izaaka Rubla, Anisfelda, Grossa, Zweiga, Konreicha, Holzera,** oraz sprowadzić akta sądowe, podanych przez oskarżonego wypadków, obciążających oskarżycieli, jako wydawców „Tajnego Detektywa".

Rozprawę odroczono.

—§—

Z całego świata.

Nominacje papieskie.

Ojciec św. zamianował swymi tajnymi szambelanami: ks. Jana Szycka, kanclerza Kurji biskupiej w Łucku, ks. Władysława Kisielewicza i ks. Stanisława Okońskiego z diecezji przemyskiej, ks. Jana Satke z archid. krakowskiej, ks. Michała Korala z archid. gnieźnieńskiej, ks. Kazimierza Woźnickiego z diecezji łuckiej. Ponadto zostali mianowani szambelanami Ojca św. panowie: Juljan Szychocki, Stefan Cybichowski, Benedykt Bryńczyński, Leon Podleski (KAP).

6000 policjantów w New Yorku przystąpiło do Komunji św.

W dniu 2 kwietnia w katedrze w New Yorku odbyło się uroczyste nabożeństwo celebrowane przez kardynała Hayes, na którem było obecnych przeszło 6.000 policjantów, członków Towarzystwa Imienia Jezus. W czasie Mszy św. wszyscy obecni członkowie policji przystąpili do Komunji św. Pochód policjantów z katedry do hotelu Astor, w którym odbyło się przyjęcie wywołał wielkie wrażenie wśród publiczności na ulicach miasta. (KAP).

UWIĘZIENIE KAPŁANA W SOWIETACH. Władze sowieckie aresztowały księdza Józefa Pietkiewicza, administratora pięciu nadgranicznych parafij w powiecie słuckim: cimkowickiej, kopylskiej, bobowieńskiej, uzdzieńskiej i słuckiej. Pracę ks. Pietkiewicza władze bolszewickie ogromnie utrudniały, a teraz zupełnie uniemożliwiły. Po osadzeniu w więzieniu jedynego na dużą połać kraju kapłana, cała pozostała tam ludność pozbawiona jest zupełnie obsługi i opieki religijnej. (KAP).

Episkopat katolicki świata w liczbach.

Niedawno wydany został urzędowy Rocznik Papieski na rok 1933. Jest to wielki tom o 1070 stronach, zawierający dane osobowe o Kurji rzymskiej oraz Hierarchji całego świata katolickiego. Według tych danych Kościół posiada w tej chwili **207 metropolitów, 37 arcybiskupów bez godności metropolity, 900 biskupów-ordynarjuszów, 665 biskupów tytularnych,** 45 bezpośrednio Rzymowi podlegających prałatur i opactw, 253 wikarjaty apostolskie, 105 prefektur apostolskich i 3 misje, ukonstytuowane jako osoby kościelno-prawne. Same tylko Włochy oprócz siedmiu tak zwanych biskupstw podmiejskich liczą 30 arcybiskupów i 235 biskupów.

W dodatku do „Rocznika" znajduje się wykaz papieskich orderów rycerskich. Wśród osób, odznaczonych orderem Chrystusa, po raz pierwszy umieszczeni zostali król włoski i następca tronu Italji, a wśród posiadaczy orderu Złotej Ostrogi również po raz pierwszy figuruje prezes rady ministrów Mussolini. (KAP).

FRANCUSKA LOTNICZKA WRACA Z TOKIO DO PARYŻA. W drodze powrotnej do Paryża, francuska lotniczka Maryse Hilz wystartowała w sobotę z lotniska w Szanghaju o godz. 7.15.

Przed zjazdem słowiańskich prawników w Bratysławie.

Dotychczas na zjazd słowiańskich prawników w Bratysławie zgłosiło swój udział 210 uczestników. W tej liczbie 66 profesorów uniwersytetu. Prace, które będą odczytane na zjeździe, nadesłali już: prof. St. Kutrzeba z Krakowa, dr. Rappaport z Warszawy i prof. Sułkowski z Poznania. Uczestnikom zjazdu 50% zniżki na kolejach przyznały państwa: Polska, Jugosławja Bułgarja, a 25% Rumunja i Węgry.

DWÓCH POLSKICH GÓRNIKÓW URATOWANYCH WE FRANCUSKIEJ KOPALNI. Jak donoszą z Lille, w czasie wybuchu miny w kopalni węgla w Bruay, dwóch Polaków górników zostało zasypanych ziemią i zwałami węgla. Dzięki natychmiast zorganizowanej akcji ratunkowej, po kilkunastu godzinach udało się wydobyć górnika nazwiskiem Wacławek, który doznał poważnych ran na nogach. Drugi górnik Kościelny został ocalony po kilku dalszych godzinach pracy na odkopaniem go z pod gruzów.

57 OSÓB RANNYCH W KATASTROFIE KOLEJOWEJ. W północno-wschodniej Czechosłowacji na stacji Bankov nastąpiło **zderzenie pociągu pospiesznego z wagonem, znajdującym się na torze. 57 osób zostało rannych, w tem 10 ciężko** Jeden z rannych zmarł w szpitalu. Przyczyną katastrofy było prawdopodobnie złe nastawienie zwrotnicy.

ZWŁOKI LOTNIKA HINKLERA ZNALEZIONE. W miejscowości Pratomagno w pobliżu Florencji znaleziono szczątki samolotu obok zaś zwłoki lotnika. Po inicjałach, wymalowanych na aparacie, rozpoznano samolot lotnika Hinklera. Jak wiadomo, Hinkler zginął dwa miesiące temu podczas rajdu Londyn—Australja.

ZAMACH KOMUNISTÓW W BUDAPESZCIE. Nieznani sprawcy wysadzili w **powietrze budkę telefoniczną,** znajdującą się przy najbardziej ożywionej ulicy w Budapeszcie. Zdaniem policji zamach ten jest dziełem komunistów.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

„Ze szczytu Gubałówki“.

Zakopane, luty 1933.

Hej! Brylantowo-lazurowy szczycie,
Kochanku zorzy porannej i słońca!
Pierwszy ich uśmiech przyjmujesz w zachwycie
Z nami go dzieląc, w podziwie bez końca,
Pierwszy ich całus pieści nas rozkosznie,
Pierwsze rumieńce kwiaty tu o wiośnie
Malują! I jam z tych, co wielbią skrycie
Wdzięk krasy twej, kąpiącej się w błękicie!

W obliczu Tatr, płonących hen w oddali
Lub w lśnieniu tęcz na stoków twoich fali
Gdy bajki cud, rzeźbiony w szklanej szreni
Jodeł twych las w srebrne koronki mieni — —
Nie pojmę jak: lecz w chwilach uniesienia
Gdy skrzydła rosną i rwą u ramienia
Wychodząc z siebie, jak z poczwarki — piję
Twą piękność, — wyższem życiem żyję!

Zły świat stąd piękny jak alabastrowa
Koncha, dywanem z skier śnieżnych pod słońce
Wysłana: rankiem różowo-liljowa
Niby sad kwietny na kwiecistej łące,
Południem złota, purpurą się stroi
W zachodzie! I oto w piękno zaklęty
Duch. — zewłok ziemski porzuciwszy roi
Wraz z twoją granią w krąg czaru ujęty —
Zmagań i cierpień nie pomny już zgoła, —
Że od nich wolny na zawsze już będzie.
Że się na skrzydłach zachwytu wznieść zdoła,
Że skarb wolności, że niebo posiędzie!

Jak dobrze urwać się z łańcucha świata!...
Dochodzą tylko tam z dołu, z nad toru,
Gdzie w rannych dymach mglista się poświata
Wschodu lśni. — sygnały i gwizd motoru
Lub drgnie miarowo głosu dzwonów echo,
Brzmiąc wiernie w każdy ranek i południe
Na cześć Marji, — po lesie się niesie,
Trąca o Tatry, gra i gaśnie złudnie.
Pozatem cisza tu, niby w świątyni,
Rozmyślać lepiej już nigdzie nie można,
Z orłem w kopule podniebnej się płynie,
W harmonji nie drgnie ani myśl niezbożna.

U obcych — piękno szczytów zwykle wieńczą
Hotel i „biznes“, kawiarnia, dziewczyna.
Tu — żadnych fałszów — skowronki tu
[dźwięczą
Latem — i pachnie — ach jak — koniczyna.
Tu krzyż. Chrystus w słońcu z bólu czarny
[kona
I jakby złączyć je chciał na tej roli
Na Wschód i Zachód wyciąga ramiona:
Pokój na ziemi ludziom dobrej woli!

Helena Śmiałowska-Pańkowska

Moda

Bez przesady.

Człowiek składa się nietylko z tego, co ma w sobie, lecz i z tego, co ma na sobie. A ponieważ wrażenia odbiera się przedewszystkiem z tego, co się widzi, obowiązkiem każdego jest wysilić się nawet, byleby dać jak najwięcej przyjemnych wrażeń bliźniemu.

Strój nie musi być koniecznie kosztowny, ani jaskrawy, aby sprawiał estetyczne wrażenie. Prawdziwa elegancja polega właśnie na tem, aby wyglądać dyskretnie, nie rzucać się w oczy i zahamować umiar. Dystyngowana kobieta nigdy nie ubiera się przesadnie, nigdy nie będzie „krzykiem“ mody, będzie raczej jej echem. Jeżeli mówi się, że będą modne bardzo wysokie lub bardzo płaskie kapelusze, nie znaczy to, że trzeba ślepo iść za głosem mody, należy raczej wybrać coś pośredniego. Dobry smak i poczucie miary winny retuszować to, co dyktuje moda. Jeżeli mowa o bufiastych rękawach, nie trzeba wyolbrzymiać ich do potwornych rozmiarów, których nie przykryje żaden płaszcz. Jeżeli mowa o szerszej linji ramion, nie koniecznie trzeba przypinać sobie skrzydła. Długa suknia nie musi sięgać trotuaru, tak samo jak krótka nie powinna obnażać kolan.

Modny jest i styl „podlotka“ i styl „damy“ oba utrzymano w granicach zdrowego rozsądku. Letnie sukienki będą nietylko pozbawione rękawów, ale głęboko wycięte pod pachami. Pelerynka uczyni je odpowiedniem strojem na ulicę. Biały kapelusz z odpowiednio zmienioną wstążką będzie nieodzowną częścią każdej toalety. Kapelusze i pantofle plecione będą z najróżniejszych materjałów — słomy, jedwabiu, skórki, ceraty i sznurka. Monogramy noszone zazwyczaj na bluzce, tego lata noszone być mają na rękawie. Dużo kwiatów — na kapeluszach, przy kostjumach i do sukien. Pewien pomysłowy magazyn paryski wystawił model nowej bluzki. Jest to kwadratowa apaszka jedwabna. Przez wycięcie pośrodku przesuwa się głowę. Końce wiąże się lub spina jak chce. Kilka pociągnięć igłą i bluzka gotowa.

Z kolorów: głęboki szafir morza walczy o palmę pierwszeństwa z tryskającą zdrowiem zielenią młodej sałaty, a purpura „sang de boeuf“ z rzewnym błękitem gołębich piór. — Wielkie toalety letnie z tafty, organdiny, glasbatystu i szwajcarskiego haftu przeważnie pozbawione są pleców. Tymczasem okrutna rzeczywistość każe nam dźwigać ciężkie futra i myśleć w najlepszym razie o płaszczach deszczowych.

Céline.

Rzeczy ciekawe

Testament miljonera.

Żona londyńskiego zamiatacza ulic Williamsa, obecnie bezrobotnego, otrzymała zawiadomienie od rejenta, że wielki przemysłowiec norweski, Hemjagwey, zmarły we Francji, zostawił w spadku jej dzieciom 60.000 funtów szterl. Zeszłego roku Hemjagwey odwiedził swoich angielskich przyjaciół i był obecny na meczu chłopców — były to dzieci Williamsów. Hemjagwey przywołał ich do siebie i rozmówił się z ich rodzicami. Ci prości ludzie tak przypadli do gustu miljonerowi, że stał się ich częstym gościem. Williamsowie, chociaż bardzo biedni, nigdy o nic nie prosili swojego bogatego przyjaciela. Ten bezinteresowny stosunek tak wzruszył bogacza, że w testamencie obdarzył dzieci Williamsów. **Każdy z chłopców otrzymywać będzie rocznie 500 funtów aż do pełnoletności, poczem staną się właścicielami wielkiej fortuny.**

Humor

Dobry sposób. — Nie tak szybko na zakrętach! — woła nerwowy pasażer do szofera. — Strach mnie ogarnia!

— Rób pan, tak jak ja — pociesza go szofer — zamykaj pan oczy na zakrętach.

Teorja względności. — Turysta: — Widział pan Napoleona w rzeczywistości?

Najstarszy mieszkaniec wsi: — No, jeśli-m nawet nie widział samego Napoleona, widziałem w każdym razie jego ojca.

Prawie zadarmo.

Opinję najtańszych artykułów miały dotąd: barszcz, słowo honoru gwarantujące zwrot pożyczki, zegar na ratuszu, powietrze, cudze papierosy i przyjacielskie weksle. Wszystko zresztą jest u nas tanie. Kulawy djabeł wie jedynie, dlaczego opinję drogiej miała i ma tylko książka. Opinję taką urobili jej łapserdakowie, co tą wyimaginowaną drożyzną usiłowali wyłgać przed własnem sumieniem i wytłómaczyć temu łatwowiernemu indywiduum, dlaczego nigdy książki nie kupił. Zełgał jeden, drugi to usłyszał i powtórzył trzeciemu. Gdzie dwóch łże, tam trzeci korzysta, — jak mówił jeden rzezimieszek, którego broniło dwóch adwokatów. Stąd pochodzi awantura o książkę, która niby jest zbyt kosztowna. Zdarza się — oczywiście — że opasła, wspaniale wydana i bogato ilustrowana księga, musi kosztować więcej, niż butelka wódki. Dzisiaj jednak jest to już rzadkością. Przesąd jednak pozostał i w dalszym ciągu nieszczęsna, choć śliczna książeczka, woła z księgarskiego okna tytułem i oczami mruga i najdziwniejszymi głosami się zaklina, że jest tania, jak słońce i jak błękitne powietrze i jak ten przysłowiowy „tani barszcz“.

Wobec tego wszyscy polscy księgarze uradzili, aby tę taniość otrąbić wielką jerychońską trąbą i postanowili urządzić od dnia 27 kwietnia do dnia 10 maja „Tani Tydzień Książki“. Ponieważ księgarze wydają książki, a ja je piszę, przeto naturalnym rzeczy porządkiem, ja jestem jagnię, a księgarz to mój wróg, krwiopijca, plantator itd. Wprawdzie i jagnię skapiało i tygrys chodzi bez portek (!), ale wymyślać powinienem dla pięknej tradycji. A jednak teraz jednego złego słowa nie pozwolę powiedzieć o tych nieszczęsnych potępieńcach, co piją drukarską smołę i zagryzają wekslem ze stu podpisami, z których tylko jeden jest wart ze trzy złote. Oto ci ludzie postanowili uczynić wspaniałą rzecz i chcą sprzedać olbrzymią bibljotekę, już nie za pół darmo, lecz niemal zadarmo. Byle nikt nie śmiał powiadać, że polska książka jest zbyt kosztowna. Jeśliby kto po tym „Tanim Tygodniu“ śmiał jeszcze zmyślać na ten temat, powinien dostać po łbie dwudziestotomową encyklopedją, oprawną w świńską skórę. Bo i jakże? Wszystkie księgarnie całej Polski oddają na ofiarę dziesiątki tysięcy książek i to nie byle jakich, nie makulaturę, nie takich, co mają detektywistyczne pomieszanie zmysłów, albo pittigrilą się „erotycznie“, ale sprzedawać będą niżej kosztów własnych literaturę cenną i mądrą i nadobną i zdrową i rumianą i nazwiska świetne; złote, żelazne i brylantowe. Sprzedać to chcą, choćby za grosze, nie dlatego, żeby się chcieli pozbyć tych książek, sprzedałby je bowiem po pełnej cenie nie dziś, to za rok. Chcą jednak takim wysiłkiem pokazać znowu uczciwym ludziom drogę do księgarni, a książce utorować drogę do najbiedniejszego nawet człowieka. A cała literatura z taką ufnością czeka na ten „Tani Tydzień“, i jest tak pewna, że się odbędzie run na księgarnie, że przy każdej będzie przygotowana pomoc lekarska na wypadek omdleń w uścisku i nagłych obłędów z radości, kiedy oszołomiony człowiek zmysły postrada (i słusznie) — kupiwszy śliczną książkę za grosze. Może wreszcie literatura dożyje takiego dnia, kiedy w księgarniach będzie przez tydzień taki ścisk, jaki jest co dnia w cyrku na zapasach atletów. Chciałem brzydko zakląć, ale nie wypada, bo na świecie jest wiosna, a w księgarniach, jak kwiaty, zakwitną książki. Przeto głosem, na jaki mnie stać, wołam potężnie, jak taki wspaniały kupiec, co sprzedaje na ulicy grzebienie i szelki: „Do książek, panowie, do książek!“

KORNEL MAKUSZYŃSKI.

Groty w Altamira.

Groty te sławne są dzisiaj daleko poza granicami Hiszpanji. A że sława ich jeszcze nie dotarła do Polski poza może wyjątkami fachowych kół archeologicznych, niech mi będzie wolno o nich tu trochę opowiedzieć.

Leżą one w odległości około 30 km. na zachód od portu Santander w północnej Hiszpanji, 4 km. od starożytnego miasteczka Santillana del Mar i można do nich dostać się albo koleją (stacja Torrelavego) albo autobusem kursującym wiele razy dziennie. W pobliżu grot restauracje i zajazdy są zawsze pełne turystów. Przybywa tu wielu Anglików i Francuzów, a nawet Amerykanów i Niemców, a wszystkich interesuje głośna sprawa odkrycia ciekawych malowideł, dzieł ręki człowieka przedhistorycznego.

Samo miasteczko Santillana jest bardzo ciekawe i oryginalne, bo zawiera zabytki dawnej przeszłości, szczątki murów i budowli, a zatem warto je również zwiedzić, zwłaszcza, że na zobaczenie samych grot wystarczy poświęcić dwie godziny czasu.

Całą wycieczkę można sobie tak ułożyć, że w ciągu jednego dnia po obejrzeniu wszystkiego wraca się do Santandern na noc.

Aby należycie zrozumieć i ocenić znaczenie i wartość odkryć przedhistorycznych w grotach Altamira, należy na krótko zapomnieć o całej cywilizacji, kolei, autobusach, Europie i że wogóle żyjemy w wieku dwudziestym. Trzeba zapomnieć, że podróżujemy i zwiedzamy, a przenieść się myślą i wyobraźnią do tego okresu czasu, kiedy te jaskinie zamieszkiwali ludzie przedhistoryczni, około 20.000 lat przed Chrystusem.

Gdybyśmy w tych czasach chcieli odwiedzić te sławne dziś jaskinie w Altamira, znaleźlibyśmy dokoła ogniska grzejące się w skóry odziane postacie.

Oto pierwsza ogromna grota. Oto ślady ogniska, które chroniło ludzi w nocy przed napadem dzikich zwierząt, a w dzień ogrzewało ich od zimna i dawało możność upieczenia upolowanego mięsa.

Nie byli jeszcze rolnikami, nie znali jeszcze hodowli zwierząt. Całe ich życie było nadzwyczaj prymitywne. Byli myśliwymi z konieczności, a kiedy im wygasł ogień, byli bardzo nieszczęśliwi i biedni. Żyli właściwie z dnia na dzień. Za wielki wynalazek uważali sposób złowienia jakiegoś zwierzęcia lub jakiegoś ptaka w pułapkę czy sidła; za wielkie odkrycie uważali, kiedy po skosztowaniu jakiegoś nieznanego zioła okazało się, że to może być roślina jadalna. Wśród masy popiołu na dnie jaskini w Altamira znaleziono kości bizonów, dzikich koni, jeleni, niedźwiedzi, wilków, lisów, rysiów, fok nawet. Mieszkańcy tych jaskiń mieli nader urozmaicone uczty, skoro znaleziono też kości różnych ryb morskich i ze strumieni górskich.

W muzeum warto oglądać te rzeczy. Mieści się ono w niedużym domku, zbudowanym przed kilku laty obok jaskini. Mamy tu również zbiory narzędzi człowieka przedhistorycznego, jego broń, ozdoby, różne przedmioty codziennego użytku, a wszystko zrobione z kości, z kamienia lub z ogonów bawolich. Widzimy tu również igły używane przez jaskiniowców do robienia ozdób z włosów grzywy końskiej, jak naszyjników, pasków na ręce lub nogi. Oto i inne naszyjniki wykonane z zębów zwierzęcych; coś podobnego dzisiaj robią Papuasi lub Polinezyjczycy na Oceanie Wielkim.

Ale nietylko dla poprzednio wymienionych znalezisk rozsławiły się jaskinie w Altamirze. Bo oto mieszkańcy ich nietylko byli doskonałymi myśliwymi, lecz także artystami, którzy pozostawili nam najwspanialsze okazy sztuki malarskiej tej epoki, jakie tylko kiedykolwiek odkryto.

Jaskiniowcy ci używali prostych barw. Mieli oni węgiel drzewny, ochrę i hematyt; takie więc „farby“ spotykamy w każdym rysunku na ścianach jaskini, w którym widnieją kolory szary, żółty i czerwony. Czasem przy pomocy ostrego krzemienia ostrzyli ten materjał i używali go jakby ołówka, lecz częściej zamieniali go na proszek, który wsypany do muszli i zmieszany z krwią lub tłuszczem jakiego zwierzęcia służył jako farba, czego okazy widzimy w gablotkach w muzeum. Pendzle robiono z włosów, piór i podobnych materjałów.

Malowidła są rozrzucone po różnych częściach jaskini w Altamira, długiej na 270 metrów, lecz najwięcej zgrupowane są one na jednem miejscu tam, gdzie jaskinia rozszerza się do 9 metrów szerokości na przestrzeni 18 metrów. Jest to na lewo, jakie 30 metrów od wejścia do jaskini. Widz stoi pod wrażeniem, że było tu główne miejsce zebrań artystów, coś jakby świątynia sztuki. Widzi się wyraźnie, że ściany jaskini umyślnie starano się upiększyć i ozdobić. Widzimy doskonale tułowia bizonów, przedstawiono albo w pozycji leżącej albo w momencie budzenia się i dźwigania w górę albo wreszcie w biegu i podskokach.

Grota ta nie była zamieszkana stale. Mieszkańcy jej często udawali się na dalekie wędrówki i na polowania w inne okolice, lecz zawsze wracali tutaj znowu do swego dawnego siedliska, aż pewnego razu część sklepienia u wejścia do jaskini zawaliła się i uniemożliwiła dalsze jej zamieszkanie.

I dzięki temu w zupełnych ciemnościach zachowały się malowidła ścienne przez tysiące

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 30: św. Katarzyny,
Poniedziałek 1: św. Filipa i Jakóba,
Poniedziałek 1: wschód słońca o godz. 4.29, zachód o godz. 19.26.

—o—

ZAPIS Ś. P. GEDEMINA, kucharza z Detroit, zmarłego rok temu, na rzecz Uniwersytetu Jagiel., został przez Uniwerstytet niedawno ostatecznie zrealizowany w kwocie koło 42.000 dolarów, które zostały zamienione (jeszcze według dawnego kursu) na **złote.** W ostatnich dniach kwietnia podpisał Rektor St. Kutrzeba z upoważnienia Senatu kontrakty kupna na rzecz tegoż funduszu dwóch kamienic, jednej przy ul. Florjańskiej, drugiej przy ul. Lubomirskich, które będą tworzyć **fundusz zakładowy im. Gedemina.** Dochody z kamienic będą przeznaczone w myśl uchwały Senatu corocznie na wydawnictwa do historji Uniwersytetu, oraz na wspomaganie, w kolejności Wydziałów, pracowni, zakładów i seminarjów.

BEZPŁATNE SZCZEPIENIE OCHRONNE OD OSPY. Bezpłatne szczepienie ochronne od ospy mieszkańców m. Krakowa odbędzie się w czasie od 6 maja do 10 czerwca b. r., a mianowicie: 1) dzieci urodzonych w czasie od 1 kwietnia 1932 do 31 marca 1933 r., 2) dzieci niezaszczepionych w zeszłym roku, t. j. urodzonych w czasie od 1 kwietnia 1931 do 31 marca 1932 r., 3) wszystkich osób bez względu na wiek, niezaszczepionych dotąd, 4) ponowne szczepienie (rewakcynacja) dzieci 6—8 letnich. Ponownego szczepienia dzieci szkolnych dokonują lekarze szkolni miejscy w przydzielonych sobie szkołach powszechnych miejskich. Miejsce szczepień podane w ogłoszeniach rozlepionych po mieście.

ZJAZD DELEGATEK STOW. PAŃ MIŁOSIERDZIA. Wczoraj rozpoczął swe obrady 2-dniowy Zjazd Delegatek Związku Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w domu Sióstr Miłosierdzia w Krakowie przy ul. Warszawskiej. Na Zjazd przybyły delegatki z archidiecezji krakowskiej, oraz wielu gości, między in. ks. Infułat **Kulinowski,** ks. prałat **Niemczewski,** ks. Józef **Kryska,** wizytator Księży Misjonarzy z gronem kapłanów z tegoż Zgromadzenia, delegat Męskiego Tow. św. Wincentego a Paulo, grupa Sióstr Miłosierdzia itd. Ze Lwowa przybyła p. prezyd. **Skwarczyńska.** Po modlitwie i zagajeniu przez ks. dyr. **Gaworzewskiego,** sekretarka p. **Gumowska** odczytała protokół z ostatniego walnego zebrania, a prezydentka Zw. St. P. M. Fr. hr. **Potocka** powitała przybyłych gości. Głównym punktem programu było **sprawozdanie z działalności** Związku, które wygłosiła p. Gumowska. Wyświetlenie filmu z życia Katolickiej Misji w Chinach zakończyło obrady sobotnie Zjazdu.

ZNIESIENIE STATYSTYCZNYCH KART REJESTRACYJNYCH. Min. Komunikacji znosi z dniem 1-go maja 1933 r. **statystyczne karty rejestracyjne** w komunikacji miejscowej. — Dyrekcja Kolejowa zawiadamia interesowane sfery, iż mogą do dnia 30-go czerwca br. wnosić podania o przyjęcie z powrotem niezużytych i niewypełnionych przez firmy kart rejestr. **koloru białego,** zakupionych przed dniem 1-go maja br. Za te karty rejestracyjne Dyrekcja zwróci należność w całości bez potrąceń.

ZNIESIENIE DODATKOWYCH OPŁAT ABONENTU TELEF. Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Krakowie komunikuje, że z dniem 30 kwietnia br. wygasa rozp. p. Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 4 kwietnia 1932 r. na podstawie którego pobierano dodatkowe opłaty abonentowe telefoniczne w kwocie 1.50 zł. od głównych stacyj telefonicznych, a 1 zł. od stacyj bocznych, miesięcznie.

Dalsza restauracja arcydzieła Wita Stwosza

W KOŚCIELE MARJACKIM.

W bieżącym tygodniu podjęto **dalsze roboty nad restauracją W. Ołtarza Marjackiego,** przerwane w czasie zimy ze względu na nieodpowiednie warunki. W roku ubiegłym przeprowadzono w całości roboty konserwacyjne **przy skrzydłach Ołtarza,** oraz wydobyto **pierwotną oryginalną polichromję płaskorzeźb.** Obecnie przyszła kolej na prace nad **główną środkową sceną ołtarza, złożoną z wielkich figur, których oryginalna polichromja (karnacje i draperje) będzie również odsłonięta.** Figury te zostaną nadto zabezpieczone od toczenia przez robaki, które zaatakowały już dość silnie niektóre partje drzewa. Roboty wykonywują w dalszym ciągu artyści restauratorzy pp. **Jan Rutkowski i Juljan Makarewicz,** których dotychczasowa praca przy Ołtarzu dała jak najlepsze wyniki. Ze względu na dość znaczny jeszcze okres oraz trudny i skomplikowany charakter robót **restauracja Ołtarza potrwać musi czas dłuższy, i będzie mogła być doprowadzona do ostatecznego wykończenia jedynie w wypadku, jeśli Zarząd kościoła uzyska dostateczne fundusze, dotychczas niestety niezapewnione.**

SKRZYNKA POCZTOWA NA WAWELU. Dla wygody turystów i zwiedzających, została umieszczona skrzynka pocztowa na Wawelu (obok Księgarni). Na widokówkach można uzyskać (przed wrzuceniem do skrzynki poczt.), pieczątkę z artystycznie wykonanym widokiem Wawelu i napisem **„Kraków—Wawel"**, którą wybija każdemu bezpłatnie „Księgarnia Wawelska i Sprzedaż Pamiątek" na Wawelu.

OSTATNIE DNI POBYTU największego Polskiego Cyrku i Menażerji w Krakowie na Błoniach, codziennie 2 przedstawienia z tym samym programem a to o godz. 4 pop. i 8.15 wieczorem. W niedzielę dnia 30 bm. odbędzie się poranek o godz. 11 rano dla dzieci w wykonaniu najmłodszych artystów cyrkowych. Wszystkie miejsca w jednolitej cenie.

NAPAŚĆ NA PRZECHODNIA. Nieznani osobnicy napadli wczoraj w Bronowicach na ślusarza Jana Babiarza z Rudawy. Napastnicy pobili dotkliwie przechodnia tak, że zawezwany lekarz Pogotowa Ratunkowego opatrzył liczne rany na głowie, twarzy i nosie.

STARUSZEK POTRĄCONY PRZEZ MOTOCYKL. Onegdaj o godz. 15-stej motocyklista wojskowy nieznanego nazwiska jadąc motocyklem ul. Kopernika najechał na zbiegu ulic Kopernika a Blich na przechodzącego przez jezdnie Winc. Kuźniara, lat 85 (Arjańska 6), który upadł na jezdnię i doznał skaleczenia prawej ręki i nogi. Pierwszej pomocy udzielono mu w szpitalu św. Łazarza skąd odszedł do domu. Dochodzenia w toku.

UPITY I OBITY. Na stację Pogotowia Ratunkowego przyprowadził wczoraj posterunkowy 48-letniego Stefana Januszewskiego, którego znalazł nieprzytomnego na polach koło cmentarza żydowskiego. Jak się okazało, Januszewski był całkiem pijany, a pobił go jego towarzysz podczas sprzeczki o wódkę. Włóczęgę, u którego stwierdzono rany na twarzy i głowie, opatrzono i odwieziono do szpitala.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W Magistracie zgłoszono w ub. tygodniu następujące choroby zakaźne: szkarlatyny 8 wypadków, dyfterji 9, kokluszu 2, ospy wietrznej 4, odry 1.

UDAŁ OBRABOWANEGO. Policja zatrzymała Filipiaka St., lat 26, inkasenta hurtowni spirytusu monopolowego, zam. Gazowa 21, za przywłaszczenie kwoty 1637 zł. na szkodę hurtowni. Wymieniony zgłosił, że dnia 27 b. m. wieczorem, gdy przechodził ul. Podgórską w kierunku Starego Mostu, napadło na niego 3 nieznanych mu osobników, z których jeden wyciągnął mu z pod pachy teczkę skórzaną z pieniądzmi. Pieniądze te zainkasował tego dnia dla hurtowni. Drugi osobnik steroryzował go rewolwerem, poczem sprawcy mieli rzekomo zbiec nad Wisłę. Przesłuchany zeznał, że ze strachu nie zgłosił zaraz o powyższem, gdyż nie wiedział co robić, lecz udał się do domu rzekomo celem zliczenia zrabowanych mu pieniędzy a dopiero następnie zgłosił o tem na policji. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że napad powyższy nie miał miejsca.

OSKARŻONY O FAŁSZERSTWO PIENIĘDZY — UWOLNIONY OD WINY I KARY. Wczoraj przed Trybunałem Przysięgłych w Krakowie stanął 32-letni Marjan **Modesan** pod zarzutem, że w czasie od lipca do listopada ub. r. sporządził formy gipsowe i odlewy cynkowe fałszywych 2-złotówek. Oskarżony **przyznał się do winy,** wyjaśniając, że czynu dopuścił się **z skrajnej nędzy.** Od dłuższego czasu **nie miał żadnej pracy** i mimo starań nie mógł jej uzyskać, choć był niekarany i posiadał zaszczytne odznaczenia ze służby frontowej. Trybunał postawił ławie przysięgłych pytanie w kierunku winy oskarżonego; ława przysięgłych **10-ma głosami zaprzeczyła** winie Modesana. Wobec tego Trybunał **uwolnił oskarżonego od winy i kary.**

Rozprawie przewodniczył dr. **Krupiński,** wotowali s. s. o. **Partyka i Cieślewski,** oskarżał prok. **Stawarski.**

—:o:—

Niedzielne mecze piłkarskie.

Floridsdorfer A. C. — Cracovia, na boisku Cracovii. Początek o godz. **4.30** pop.

Garbarnia — Podgórze, na boisku Garbarni. Początek o godz. **4** pop.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

KALENDARZ ZEBRAŃ CH. Z. Z. (Potockiego 11): Niedziela 30. IV. o godz. 10: Zebranie Zw. Prac. Budowl., o godz. 4.30 „Święcone" Chrześcij. Zw. Zawod. Środa, 3. V. o godz. 4-ej „Święcone" Chrz. Zw. Dozorców Dom.

UCZENNICE SEMINARJUM I GIMNAZJUM im. Reja urządzają w sali Bolońskiego 1 maja o godz. 6-tej przedstawienie z bogatym programem. W skład programu wchodzą fragmenty sceniczne, inscenizowane pieśni ludowe w oryginalnem nowoczesnem ujęciu, tańce solowe i zbiorowe.

—o—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 30 b. m. o godz. 12-tej, krakowski „Chór Cecyljański" odśpiewa szereg pieśni Wielkanocnych pod kier. dr. Życzkowskiego. Przy organach p. prof. Gorecki.

W KOŚCIELE KS. KS. PIJARÓW w niedzielę dn. 30 bm. w czasie Mszy św. o godz. 10-tej śpiewa chór mieszany, o 12 zaś śpiewa p. Pietroń, tenor.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Cyganerja" Gość. występ Jadwigi Dębickiej).

Niedziela wiecz.: „Dziesięcioro".

Poniedziałek: „Tak — a nie inaczej" (Gość. występ M. Maszyńskiego).

Wtorek: „Tak — a nie inaczej" (gość. występ M. Maszyńskiego).

TEATR „BAGATELA".

Niedziela 30 kwietnia o godz. 4 po południu i o godz. 8 wieczór: „Peppina", operetka w 3-ch aktach R. Stolza.

Poniedziałek, 1 maja br. „Peppina" operetka w 3-ch aktach R. Stolza o godz. 8 wiecz.

Wtorek, 2 maja br. „Peppina" operetka w 3-ch aktach R. Stolza o godz. 8 wiecz.

Środa, 3 maja br. „Peppina" operetka w 3-ch aktach R. Stolza o godz. 4 pop. i 8 wiecz

REPERTUAR TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA.

Niedziela o godz. 3.30 po południu: „Synowa ze suteryn"

Niedziela o godz. 7.30 wieczór: „Krakowiacy i górale".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Sierżant X. (Iwan Mozżuchin).

WANDA: Dziewczę z krainy burz (Janet Gaynor).

APOLLO: „Złote sidła".

SZTUKA: Pan Spelec Ostrostrzelec (Vlasta Burian).

UCIECHA: Pod Twą Obronę (M. Bogda i Brodzisz).

ATLANTIC Wielki myśliwiec i Ken Meynard „Prerje w płomieniach".

SŁOŃCE: Światła wielkiego miasta (w gł. roli Charlie Chaplin).

ADRIA: Romeo i Julcia (Dymsza, Pogorzelska).

PROMIEŃ: „Miłość i zemsta dońskiego kozaka".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od poniedziałku 1 maja br. film p. t. Kapitan gwardji królewskiej (w rol. gł. Ramon Novaro, Dorota Jordan).

KINO MUZEUM wyświetla od soboty dn. 29 bm. do środy dn. 3 maja dwa filmy: „Na zachodzie bez zmian" i „Afryka mówi".

—o—

NAJBLIŻSZĄ PREMJERĄ KRAKOWSKIEGO TEATRU będzie komedja Marcelego Acharda p. t. „Spadł z księżyca", w opracowaniu scenicznem J. Karbowskiego, w doborowej obsadzie artystów naszej sceny.

TEATR „BAGATELA". W niedzielę dnia 30 b. m. o godz. 4 po południu i 8 wieczór gościnny występ operetki warszawskiej pod kier. reż. Domosławskiego. Odegrana zostanie świetna operetka „Peppina" przebój Warszawy, która na sobotniem przedstawieniu podbiła zupełnie krakowską publiczność, a to dzięki znakomitej grze całego zespołu. Bilety do nabycia w kasie Teatru „Bagatela" od godz. 10 rano bez przerwy. Tel. Nr. 133.94.

TEATR ZWIĄZKU MŁODZ. PRZEM. I RĘKODZ. W KRAKOWIE przy ul. Skarbowej L. 2, odegra w niedzielę dnia 30 bm. i w środę 3-go maja o godz. 7-mej wieczór „Zemstę", komedję w 4-ch aktach Al. Fredry. Dochód na bezrobotną młodzież rękodzielniczą.

—oo—

Odczyty.

„W sercu współczesnej Turcji". Staraniem Orjentalistycznego Koła Młodych przy W. S. H. w Krakowie, prof. dr. T. Kowalski wygłosi odczyt na powyższy temat w poniedziałek 1 maja o godz. 19-tej w sali 2 I p. nowy gmach W. S. H., ul. Sienkiewicza 5. — Ciekawe przeźrocza.

lat w cudowny sposób doskonale do dziś utrzymane przez samą naturę.

Grotę powyższą odkryto dopiero w roku 1868. Jakiś pies myśliwski zabłąkał się tutaj i nie mógł wydobyć się ze szczeliny skalnej. Trzeba było odsuwać głazy i dopiero przy tej sposobności zauważono dawne wejście wgłąb do jaskini. Dopiero w siedm lat potem zaczęto kopać dalej i dowiercono się do samej groty dzięki archeologowi ze Santanderu, który w roku 1879 rozpoczął szczegółowe badania naukowe nad malowidłami, odkrytemi w tymże roku przez jego córkę.

Podobno groty i malowidła odkryto następnie w innych okolicach Hiszpanji, a również w południowej Francji, lecz żadne dalsze odkrycia nie mogą równać się z grotami w Altamira. Odtąd tysiące turystów i uczonych z całego świata, a głównie archeologów i artystów wędruje do Altamira, aby poznać tam niezwykłe okazy sztuki.

Kiedy w roku 1925 sklepienie jaskini znowu groziło zawaleniem się, zawiązał się miejscowy komitet opieki nad grotami pod przewodnictwem księcia Alby i dzięki temu komitetowi zbudowano dobrą drogę dla zwiedzających i podparto sufit i wejścia do groty. Wewnątrz zaprowadzono też światło elektryczne, które **doskonale oświetla wszystkie malowidła,** obok zaś zbudowano dom dla muzeum i wybrano przewodnika, który oprowadza zwiedzających.

W roku 1928 przy budowie gościńca z miasteczka Santillana del Mar do Altamira wydobyto przy wydobywaniu kamienia ze sąsiednich skał drugą jaskinię, niezwykle ozdobioną stalaktytami i stalagmitami. Jaskinię tą można również zwiedzać. Przez mały przedsionek dostajemy się do głównej sali podziemnej, gdzie ze sufitu zwisają potężne słupy i koronkowe naturalne rzeźby, błyszczące różnemi barwami w blasku elektrycznem. Sufit jest popękany i pełen szczelin, również i dno jaskini, skąd wypiętrzają się w górę ogromne śnieżne bryły kamienne różnej postaci i wielkości. Niedaleko wejścia w tej właśnie grocie znaleziono szkielet przedhistorycznego człowieka, który musiał się tu schować i umarł z głodu, kiedy nagle wejście zawaliło się i odcięło mu drogę z powrotem. Szkielet ten oglądamy obecnie w muzeum Altamira.

Przepyszny jest las kolumn białych, żółtych i szarych; wspaniałe te sople kamienne i zwisy, cudowne te girlandy, festony w tysięcznych splotach opadające w dół. Wszystko wykonała sama natura w ciągu wielu tysięcy lat, aby podziwiał to człowiek, zarówno dzisiejszy, jak i w czasach przedhistorycznych w epoce lodowej.

Józef Staśko.

Gorgonowa skazana na 8 lat

MOWA ADW. WOŹNIAKOWSKIEGO.

Jak wiadomo, na piątkowem posiedzeniu sądu najpierw przemówił prokurator. dr. Szypuła, następnie obrońca adw. Ettinger, a potem adw. Woźniakowski, który zajął się analizą poszlak, obciążających oskarżoną i dowodami rzeczowemi. Nawiązując do powiedzenia prokuratora, że poszlaki, jak łańcuch, otaczają oskarżoną, obrońca twierdzi, że ogniwa tego łańcucha są niezmiernie kruche. Któż może przypuszczać, że Gorgonowa przyszła mordować z dżaganem i chusteczką z monogramem w ręku? Chyba trzebaby przypuszczać, że rzeczy te najpierw zaniosła do pokoju Lusi, a później dokonała mordu. Jeżeli oskarżona, dokonawszy mordu, aby upozorować morderstwo rabunkowe, otworzyła okna i drzwi, to powinna pozostawić jakieś ślady krwi. Tymczasem śladów tych nie było. Wizja lokalna w Brzuchowicach przekonała wszystkich, że wymknięcie się z halu nie było łatwe. Również nie zasługuje na poważne traktowanie, według obrońcy, twierdzenie Stasia Zaremby, że słyszał brzęk szkla od tłuczonej szyby na małej werandzie wtedy, gdy znajdował się w pokoju sypialnym. Gdyby tak było, to oskarżona nie miałaby dość czasu, aby przez małą werandę dostać się do swego pokoju.

Dalej adw. Woźniakowski dowodzi, że nazie nie było wogóle mowy o koszuli seledynowej, lecz tylko wogóle o koszulach kolorowych, dopiero po zeznaniach Czajkowskiego wysunięto sprawę koszuli seledynowej. Następnie zwraca uwagę, że jeżeli poważnie będziemy traktować wersję o spaleniu koszuli, to należy się dziwić, dlaczego jednocześnie nie spaliła Gorgonowa chusteczki, a ukryła ją i dała tak poważną poszlakę w ręce oskarżenia. Mniej więcej w taki sam sposób ocenia obrońca inne poszlaki i dowody rzeczowe. Co do tych ostatnich dowodzi, że one nie mają nic absolutnie wspólnego z oskarżoną, jako z domniemaną sprawczynią morderstwa.

O godz. 10 m. 30 wiecz. adw. Woźniakowski zakończył swe przemówienie prośbą o uniewinnienie oskarżonej.

W sobotę, w ostatni dzień procesu, posiedzenie sądu rozpoczęło się o godz. 9 min. 45. Sala przepełniona, a napięcie wśród publiczności ogromne. Po otwarciu rozprawy przewodniczący udziela głosu obrońcy dr. Axerowi.

PRZEMÓWIENIE ADW. AXERA.

Obrońca zaczyna od przypomnienia, że po raz trzeci staje przed sądem w obronie Gorgonowej, kobiety nieszczęśliwej i sponiewieranej przez życie. Stawał w sądzie we Lwowie, lecz tam atmosfera niezdrowej sensacji i nienawiści uniemożliwiła triumf sprawiedliwości; stawał przed sądem Najwyższym, który podzielił argumenty obrony, staje wreszcie przed sądem w Krakowie, jest przekonany, że tu opinja tłumu zatrzymała się u bram gmachu sądowego, a nawet, gdyby wkroczyła do sali sądowej, to się zatrzyma u serc i sumień przysięgłych.

Adw. Axer nie chce powtarzać argumentów innych obrońców, ale uważa za konieczne zatrzymać się nad dwoma faktami, które, zdaniem jego, posiadają pierwszorzędne znaczenie dla oskarżonej. Jednym z nich jest kwestja rozbicia szyby i brzęku jej, słyszanego przez Stasia Zarembę. Obrońca jest zdania, że ta minimalna ilość czasu, niecała sekunda, jaką Staś potrzebował na przebycie paru kroków od jadalni do drzwi sypialni Gorgonowej, nie mogłyby jej wystarczyć na rozbicie szyby, na przekręcenie dwukrotnie klucza oraz otwarcie i zamknięcie drzwi. Zdaniem obrońcy i pod tym względem Staś uległ sugestji.

Druga kwestja, która specjalnie zajmuje obrońcę, to sprawa śladów krwi na drzwiach na małej werandzie. Ślady te dowodzą z całą pewnością, że szyba była wybita od wewnątrz, t. j. wtedy, gdy oskarżona biegła po wodę.

Następnie obrońca bardzo obszernie polemizuje z prof. Olbrychtem i podkreśla, zdaniem jego, słabe strony wywodów eksperta. Obrońca stoi na stanowisku, które szczegółowo uzasadnia, że dżagan nie mógł być narzędziem zbrodni nie tylko dlatego, że nie było na nim śladów krwi i że rodzaj ran nie odpowiadał jego wymiarom i formie, ale głównie z tego powodu, że niepodobieństwem jest wyobrazić sobie, żeby uderzenie tak ciężkim przedmiotem nie spowodowało pogruchotania czaszki. Również ślady na chusteczce niczego nie dowodzą. Mogła być używana przez inne osoby, bo bielizna w mieszkaniu Zaremby była dostępna dla wszystkich.

Mówi także adw. Axer o roli obrony wogóle, a specjalnie w tym procesie, gdy działa bezinteresownie i w głębokim przekonaniu o niewinności oskarżonej. Dr. Axer przypomina, że oskarżonej grozi kara więzienia od lat 5 do 15, ewentualnie kara bezterminowego więzienia albo kara śmierci. Przypomniawszy o tem — woła obrońca: nie łudźcie się panowie, aby nawet najlżejsza kara zwolniła oskarżoną od śmierci. Widzicie sami, co uczyniły z niej te kilka tygodni, w ciągu których zmuszona jest zasiadać na ławie podsądnych.

Kończy swe przemówienie obrońca w następujący sposób: Panowie sędziowie, nie proszę was o litość, lecz proszę o sprawiedliwość, wynikającą z rozumu i serca. Wsłuchajcie się dobrze, a usłyszycie, jak biją ku wam gorąco serca, byście powiedzieli: nie!

Ostatnie słowo oskarżonej.

O godz. 1 min. 5 wznawia Sąd posiedzenie. Przewodniczący zwraca się do stron z zapytaniem, czy zamierzają jeszcze przemawiać. I prokurator i obrońcy oświadczają, że nie mają już nic w tej sprawie do powiedzenia. Wówczas przewodniczący zwraca się do oskarżonej i zapytuje się jej, czy chce przemawiać. Oskarżona wstaje i płacząc mówi:

Jestem niewinna. Ja z tą zbrodnią nie mam nic wspólnego. Nigdy w mem życiu nie zrobiłam nikomu nic złego, tembardziej nie zrobiłabym nic złego Lusi, z którą tyle lat mieszkałam i którą wychowywałam.

Błagam Was na dzieci wasze nie krzywdźcie mnie więcej.

Oszczędźcie mnie ze względu na moje najmniejsze dziecko, które nie ma ojca, i któreby nie miało matki.

Po tem przemówieniu oskarżona łkając osuwa się na ławę oskarżonych.

Przewodniczący zabiera głos i udziela pouczenia przysięgłym.

O godz. 1 min. 30 przewodniczący zarządza przerwę i przysięgli udają się na naradę.

Przysięgli żądają dodatkowego pytania.

O godz. 15-ej po 45-minutowej naradzie powróciła ława przysięgłych na salę. Zwierzchnik ławy, przysięgły Krowicki, odczytał następującą uchwałę przysięgłych:

Wysoki Trybunale! Stosownie do przysługującego prawa przysięgłych, prosimy o postawienie dalszego pytania: Czy oskarżona Gorgonowa, popełniając czyn w pytaniu pierwszem, czy trzeciem określony, działała pod wpływem silnego wzruszenia.

Do takiego życzena czuje się ława przysięgłych spowodowana tem, że w toku narad **powstała wątpliwość skutkiem przewodu sądowego**, wymagającego, zdaniem przysięgłych — uzupełnienia postawionych pytań w sposób, jak wyżej.

Prokurator: Czyn oskarżonej był wynikiem zemsty. Plan uśmiercenia powstał od dawna i był przygotowany w najdrobniejszych szczegółach. Zbrodnia została dokonana na zimno i w zupełnej świadomości. Zbrodniarka po dokonaniu morderstwa dokonuje jeszcze zbeszczeszczenia zwłok a potem z wyrafinowaniem na zimno zaciera ślady. Oskarżenie wychodzi z założenia, że tak zachowanie się oskarżonej przed morderstwem, jak i po morderstwie **nie usprawiedliwia postawienia dodatkowego pytania**, ponieważ jednak panom przysięgłym musi się dać możność wypowiedzenia się w każdym kierunku, przeto postawienie lub niepostawienie tego pytania **pozostawiam uznaniu wysokiego trybunału.**

Imieniem obrony zabrał głos **obrońca Axer,** który oświadczył, że **należy dać przysięgłym możność wypowiedzenia się jak najszerszego.** Dlatego, jakkolwiek obrona stoi na tem stanowisku, które tylokrotnie zaznaczyła, to jednak prosi, by żądanie przysięgłych trybunał traktował również jako wniosek obrony, z tem, **żeby pytanie, którego żądają przysięgli uznać za pytanie trzecie, natomiast poprzednie pytanie trzecie za pytanie czwarte.**

Przewodniczący wyznacza **półgodzinną przerwę** dla narady trybunału, prosząc przysięgłych, by udali się do swej sali narad i tej sali nie opuszczali.

Długotrwała narada Trybunału.

Od godz. 3.10 do godz. 4.45 w dalszym ciągu trwa narada Trybunału. Przysięgli nie opuszczają swej sali czekając, aż wezwie ich na salę sądową przewodniczący by podać do ich wiadomości swe postanowienie.

Trzy nowe pytania.

O godz. 16.30 wrócili na salę przysięgli, a wkrótce po nich trybunał. Przewodniczący ogłasza, że trybunał postanowił przychylić się do prośby przysięgłych i zadać dodatkowe pytania. Pierwsze trzy pytania pozostają bez zmiany.

Pytanie pierwsze: Czy oskarżona Emilja Małgorzata (Margerita) dwojga imion Gorgonowa w nocy z 30 na 31 grudnia 1931 r. w Łączkach ad Rzęsna Polska, zabiła umyślnie ś. p. Elżbietę Zarembiankę, ugodziwszy ją kilkanaście razy twardem narzędziem w głowę?

Pytanie drugie: Czy oskarżona Małgorzata Gorgonowa, w chwili popełnienia czynu, określonego pytaniem pierwszem, z powodu zakłócenia czynności psychicznej, nie mogła rozpoznać znaczenia czynu lub pokierować swojem postępowaniem?

Pytanie trzecie: Czy oskarżona Emilja Małgorzata Gorgonowa jest winna, że w nocy z 30 na 31 grudnia 1931 r. w Łączkach ad Rzęsna Polska, zabiła umyślnie ś. p. Elżbietę Zarembiankę, ugodziwszy ją kilkakrotnie twardem narzędziem w głowę?

PYTANIE CZWARTE — na wypadek zatwierdzenia pierwszego i zaprzeczenia drugiego i trzeciego pytania:

„Czy oskarżona E. M. Gorgonowa popełniając czyn. określony pytaniem pierwszem, działała pod wpływem silnego wzruszenia"?

PYTANIE PIĄTE — na wypadek zatwierdzenia pierwszego pytania i zaprzeczenia drugiego i trzeciego, a zatwierdzenia czwartego pytania:

„Czy oskarżona E. M. Gorgonowa w chwili popełniania czynu. określonego pytaniem pierwszem i czwartem z powodu zakłócenia czynności psychicznej, nie mogła rozpoznać znaczenia czynu lub pokierować swojem postępowaniem"?

PYTANIE SZÓSTE — na wypadek zatwierdzenia pierwszego pytania, zaprzeczenia drugiego i trzeciego, zatwierdzenia czwartego, a zaprzeczenia piątego pytania:

„Czy oskarżona E. M. Gorgonowa winna jest, że w nocy z 30 na 31 grudnia 1931 r. w Łączkach ad Rzęsna Polska, zabiła pod wpływem silnego wzruszenia ś. p. E. Zarembiankę, ugodziwszy ją kilkakrotnie twardem narzędziem w głowę"?

Przewodniczący do prokuratora i obrony: Czy panowie mają jakieś uwagi co do pytań?

— Nie.

Przewodniczący: W takim razie zatwierdzamy i podpisujemy pytania. Do mego resume dodaję, że ta zbrodnia, która objęta jest pytaniem dodatkowem, jest zbrodnią zabójstwa uprzywilejowanego, jeśli się tak mogę wyrazić, z artykułu 225 paragraf 2, który powiada, że kto zabija pod wpływem silnego wzruszenia, podlega karze więzienia do lat 10. Przysięgli udają się o godz. 16.45 na naradę.

O godz. 17.35 przysięgli wraz z przewodniczącym trybunału weszli do sali sądowej.

Zwierzchnik ławy przysięgłych, p. Krowicki, zabiera głos i oświadcza: Wysoki Trybunale! Ława przysięgła ze względu na wątpliwości, jakie mogłyby powstać w razie zatwierdzenia lub zaprzeczenia pytania 2-go, 5-go, prosi wysoki trybunał o inną stylizację tego pytania.

Przewodniczący: Istotnie treść i stylizacja art 17. jest tego rodzaju, że bardzo trudno wystylizować pytanie, żeby nie było sprzeczności.

Może panowie — mówi do prokuratora i obrońców, — postawią jaki wniosek w sprawie stylizacji, gdyż dążymy wszyscy do jasności. Możeby panowie oświadczyli się, że w razie odpowiedzi „tak" oznaczać to będzie zatwierdzenie tego stanu, a w razie odpowiedzi „nie" zaprzeczenie. Takie oświadczenie byłoby dla nas wiążące.

Prokurator: My nie mamy wątpliwości, tylko przysięgli.

Obr. Axer: To znaczy, że nasze oświadczenie szłoby w tym kierunku, że gdyby panowie przysięgli na pytanie 2 lub 5 odpowiedzieli „tak" wynikałoby, że oskarżona była w takim stanie, że nie mogła rozpoznać swego czynu. Czyli innemi słowy uniewinnienie wymaga zatwierdzenia tego pytania a zasądzenie zaprzeczenia.

Trybunał udaje się na naradę o godz. 17.40 i wraca do sali po 15 minutach.

Przewodniczący: Trybunał nie decydując ostatecznie tej kwestji, pozwala sobie zaproponować taką zmianę pytania 2 i 5:

„Czy oskarżona w chwili popełnienia czynu, określonego w pytaniu pierwszem, znajdowała się w takim stanie zakłócenia czynności psychicznej, iż nie mogła rozpoznać znaczenia czynu, lub pokierować swojem postępowaniem".

Przewodniczący do prokuratora i obrońców: Proszę o wnioski.

Obr. Axer: Możebyśmy pozostali przy poprzedniem oświadczeniu.

Przewodniczący: Więc proponuję: Panowie oświadczają, że pytania 2 i 5 zgodnie z trybunałem rozumieją w ten sposób, że w razie odpowiedzi na te pytania „tak" oznaczać to będzie, że oskarżona znajdowała się w chwili popełnienia czynu w stanie zakłócenia czynności psychicznych i nie mogła z tego powodu rozpoznać czynu i pokierować swem postępowaniem, zaś w razie odpowiedzi „nie", oznaczać to będzie, iż oskarżona nie znajdowała się w stanie zakłócenia czynności psychicznej. Pytania w swej stylizacji zostają nienaruszone.

O godz. 17.58 ława przysięgłych udaje się po raz trzeci na naradę. Oskarżona przygnębiona i bardzo zmęczona siedzi skulona na ławie.

Niezmiernie przykry widok przedstawiają panie z publiczności, które korzystając z tego, że woźni w rozgardjaszu nie mogą poradzić sobie z publicznością podchodzą pod balustradę, wpatrując się z sadystyczną ciekawością w Gorgonową.

Werdykt.

O godz. 18.15 wchodzi przewodniczący przysięgły Krowicki ogłasza werdykt przysięgłych. Przysięgli odpowiedzieli: **na pierwsze pytanie 12 głosami tak, na 2-ge — 12 nie, na 3-cie — 12 tak, na 4-te — 12 tak, na 5-te 12 nie, na 6-te 12 głosami tak.**

Prokurator: Proszę o zastosowanie art. 225. par. 2 kod. karnego.

Obr. Ettinger: Wysoki trybunale! Z ciężkiem sercem zabierając głos w tej chwili, proszę o najniższy w ramach ustawy wymiar kary dla oskarżonej. Jeżeli panowie przysięgli wypowiedzieli się przeciwko pierwotnej tezie oskarżenia i przyznali, że niemożliwe jest skazanie oskarżonej z par. 1 art. 225, to niezawodnie było ich myślą, iż kara byłaby z czynem niewspółmierna, dlatego prosiłby, żeby kara nie wkraczała w granice par. 1. art. 225.

Przewodniczący: Czy oskarżona chce coś powiedzieć?

Gorgonowa, wyczerpana całkowicie, nie wstaje, nic nie odpowiada, tylko słabym ruchem głowy zaznacza, że głosu nie zabierze.

Trybunał o godz. 18.25 udaje się na naradę, by na podstawie werdyktu przysięgłych ustalić wyrok.

Wyrok.

O godz. 19.06 odzywa się przeciągły głos dzwonka, zwiastujący, że wejdzie trybunał, by ogłosić wyrok. Wszyscy wstają, wchodzi trybunał, a przewodniczący dobitnym głosem odczytuje tenor wyroku:

W imieniu Rzpltej Polskiej Sąd Okręgowy w Krakowie, jako Sąd Przysięgłych, pod przewodnictwem wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie, dr. Jendla, oraz przy współdziałaniu sędziego okr. dr. Ostręgi i sędziego okr. dr. Soleckiego w obecności wiceprokuratora Sądu Okr. Szypuły z przybraniem protokolanta Ehrenpreisa w sprawie przeciwko Emilji Małgorzacie (Margericie) 2-ga imion Gorgonowej, urodzonej w dn. 7 marca 1901 r. w Ostrzeszowie w Jugosławji, państwowo przynależnej do Polski, matce trojga dzieci, zamieszkałej w Łączkach ad Rzęsna Polska, oskarżonej o to, że w nocy z 30 na 31 grudnia 1931 r. zabiła umyślnie Elżbietę Zarembiankę, ugodziwszy ją kilkakrotnie twardem narzędziem w głowę.

W dalszej części wyroku wymieniono szczegółowo dni, w których odbyła się rozprawa, poczynając od 6 marca br. do dnia dzisiejszego, to znaczy 29 kwietnia.

Następnie wyrok orzeka szczegółowo o winie i karze:

Oskarżona E. M. Gorgonowa winna jest, że w nocy z 30 na 31 grudnia 1931 roku w Łączkach ad Rzęsna Polska zabiła umyślnie pod wpływem silnego wzruszenia ś. p. Elżbietę Zarembiankę, ugodziwszy ją twardem narzędziem w głowę. Czynem tym dopuściła się oskarżona zbrodni z art. 225, paragr. 2 i za to

SKAZANĄ ZOSTAJE NA KARĘ WIĘZIENIA PRZEZ LAT OSIEM.

Oskarżonej zalicza się areszt tymczasowy od 31 grudnia 1931 r. do 29 kwietnia 1933 r .Nadto po myśli art. 578 p. kk. zasądza się koszta postępowania karnego, a po myśli art. 48 rozporządzenia Prez. Rzeczyposp. z października 1932 zasądza się uiszczenie przez nią opłat sądowych w kwocie 600 zł. na rzesz skarbu państwa.

Dowody rzeczowe, stanowiące własność Henryka Zaremby, zwrócone będą jemu, dowody rzeczowe, będące własnością oskarżoenj, zwróci się jej.

MOTYWY WYROKU.

Odczytawszy wyrok, przewodniczący odczytał uzasadnienie wyroku. Ponieważ przysięgli potwierdzili winę oskarżonej, mówią motywy, **więc należało ją zasądzić z art. 225 paragr. 2. Jako okoliczności łagodzące przyjęto dotychczasową niekaralność, zaś jako obciążającą to, że oskarżona dopuściła się zbrodni w sposób podstępny, we śnie, i zabiła młodą dziewczynę, a następnie zbeszcześciła jej ciało. Przeciwko wyrokowi przysługuje kasacja, która powinna być zapowiedziana w terminie trzydniowym.**

Po odczytaniu wyroku i motywów wstał obrońca Axer, by zapowiedzieć kasację. — Obr. Axer prosił o skonstatowanie, że pytanie 6, zatwierdzone 12 głosami, nie zawiera znamienia „umyślnie“.

Oskarżona przyjęła wyrok spokojnie. Zwolna zaczęła pustoszeć sala, w której odbyto tyle żmudnych i nużących posiedzeń, mających na celu wykrycie prawdy i zadośćuczynienie sprawiedliwości. Werdykt i oparty na nim wyrok przyjęto jako wyraz rozsądku, oraz poważnego i głębokiego pojmowania zadań, jakie przysięgli mieli do spełnienia w tej tak trudnej do orzekania sprawie.

Całe wczorajsze popołudniowe posiedzenie sądu wypełnione naradami ławy nad werdyktem, mijało wśród wielkiego naprężenia. Za każdym razem, gdy ława przysięgłych wracała z sali obrad do sali sądowej nastawała grobowa cisza, wśród której padały słowa zwierzchnika ławy przysięgłych, domagające się zmiany pytań. Trzecia narada przysięgłych trwała znacznie krócej, niż dwie poprzednie. Zwierzchnik ławy przysięgłych odczytywał kolejno pytania, a po ich odczytaniu ogłaszał wynik głosowania: Sześć razy padło w salę ostre: „tak”, lub „nie“; wydane z niezwykłą jednomyślnością. Po werdykcie trybunał naradzał się przez blisko trzy kwadranse nad wyrokiem. Wykorzystywały tę pauzę obecne w sali panie, by jeszcze raz przyjrzeć się bohaterce procesu. Przedstawiciele sądownictwa, adwokatury, władz i dziennikarze komentowali żywo jednomyślność werdyktu przysięgłych. Byli i tacy, którzy zastanawiali się nad tem, czy niema sprzeczności w odpowiedziach przysięgłych na tak liczne pytania.

Opuszczający progi gmachu sądowego dziennikarze, dla których gmach sądowy przez prawie dwa miesiące był niemal domem, zobaczyli na ulicach olbrzymie tłumy publiczności, zasypujące ich pytaniami w sprawie werdyktu przysięgłych i wyroku trybunału.

TŁUMY W OKOLICACH GMACHU SĄDOWEGO.

Na sąsiednich ulicach około gmachu sądu okręgowego zebrały się w ciągu popołudnia tłumy, które rozpraszała policja piesza i konna. Szczególnie duże tłumy zgromadziły się w ulicy Grodzkiej, utrudniając ruch tramwajowy. Dyżurujący komisarz policji zażądał dodatkowych sił policyjnych dla przywrócenia porządku.

Politykę Benesza aprobują wszystkie stronnictwa czeskie.

Praga. (PAT.). Expose min. Benesza, wygłoszone w parlamencie, **przyjęte zostało z uznaniem przez zdecydowaną większość.**

Prasa jednomyślnie stwierdza, że stanowisko, jakie w stosunku do expose zajęły obie Izby, świadczy, że **wszystkie stronnictwa aprobują przyjętą linję polityki zagranicznej.** Oświadczenia **antyrewizjonityczne stronnictw opozycyjnych i zamanifestowanie lojalności przez przedstawicieli stronnictw niemieckich, wywołały olbrzymie wrażenie.**

Niemcy organizują lotnictwo.

Berlin, 29 kwietnia. Na inicjatywę ministra lotnictwa Goeringa utworzony został dziś **związek ochrony powietrznej,** którego przewodniczącym został mianowany **generał Grimme.** — Równocześnie wydał Goering odezwę, w której nawołuje do popierania tej nowej organizacji mającej na celu **obronę Niemiec przed atakami lotniczemi.**

Min. Jędrzejewicz grozi represjami

w razie zaburzeń studenckich.

Warszawa, 29. 4. (Telef. wł.). W sobotę „Dziennik Ustaw“ ogłosił ustawę o szkołach akademickich, która wchodzi w życie **z dniem 1 września br.** Natomiast **już od 1 maja obowiązywać będą niektóre artykuły tej ustawy.** Są to artykuły dotyczące wyboru i uprawnień rektora, stowarzyszeń młodzieży akademickiej, zawieszania wykładów i zamykania wyższych uczelni oraz prywatnych szkół akademickich.

Warszawa, 29. 4. (Telef. wł.) Minister WR. i OP. p. Jędrzejewicz udzielił wywiadu w związku z ogłoszeniem w „Dzienniku Ustaw“ ustawy o ustroju szkół akademickich.

Minister wyraził m. in. przekonanie, że **nie wierzy w pogłoski o zaburzeniach studenckich z powodu wprowadzenia w życie wymienionej ustawy.** Oświadczył on, że w razie, gdyby do zajść takich doszło, jest zdecydowany wysnuć wszelkie konsekwencje, przysługujące mu z nowej ustawy.

Światową konferencję gospodarczą

otworzy król angielski.

Londyn, 29 kwietnia. Przygotowawczy komitet światowej konferencji gospodarczej **uchwalił dziś zwołać światową konferencję gospodarczą do Londynu na poniedziałek 12 czerwca.** Uchwała ta odpowiada terminowi ustalonemu podczas rozmów waszyngtońskich **między Rooseveltem, Mac Donaldem a Herriotem.** Przewodniczący komitetu przygotowawczego sir John Simon donosi, że **konferencja otwarta zostanie przez króla angielskiego.**

Długi wojenne mogą być spłacone w srebrze.

Nowy **Jork,** 29 kwietnia. Zdaniem niektórych dzienników nowojorskich po rozmowie z Mac Donaldem i Herriotem prezydent Roosevelt uważa, że **ukończona została pierwsza część przygotowań do światowej konferencji gospodarczej.**

W kwestji **długów wojennych** w rozmowach miano osiągnąć porozumienie, wedle którego **Francja i Anglja muszą je spłacić, jednakże spłaty mogą być dokonane w srebrze, co oznacza redukcję o 1/3 sumy dłużnej.** W dziedzinie **bezpieczeństwa** uwzględnił prezydent Roosevelt **wszystkie prawie życzenia Francji.** Wedle zazwyczaj dobrze poinformowanego „N. Y. Herald Tribune“ Roosevelt uznał **w całości tezę francuską o nietykalności obecnego status quo granic europejskich.** Zgodził się również Roosevelt **na sankcje przeciw państwu zaczepnemu.**

Francja a projekt rozejmu celnego

Paryż. (PAT). Rząd francuski byłby prawdopodobnie skłonny w interesie ogólnym **przyjąć projekt międzynarodowego porozumienia w sprawie rozejmu celnego z zastrzeżeniem, że dewaluacja dolara nie przekroczyłaby 15% jego wartości w złocie.** Zagadnienia spłaty długów, przypadającej **w grudniu ub. r. i w czerwcu b. r. nie możnaby wtedy rozpatrywać jako warunku wstępnego do układów o charakterze ogólniejszym.** Jeżeli Francja zgodziłaby się uregulować spłatę, przypadającą na jeden z wymienionych terminów, **poinformowałaby się uprzednio o warunkach, postawionych przez kongres amerykański w sprawie długów wojennych** Uczyniłaby to tylko mając pewność, **że uregulowanie całokształtu tej sprawy przyniosłoby państwom dłużniczym rozwiązanie, oparte na zasadach sprawiedliwości i równości.**

Waszyngton, 29 kwietnia. W wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy **podsekretarz stanu** Phillips oświadczył, że **rząd amerykański przypisuje powszechnemu rozejmowi celnemu wielkie znaczenie dla powodzenia światowej konferencji gospodarczej.** Rząd wyobraża sobie dojście do skutku rozejmu celnego **w formie gentleman agreement,** który to układ miałby obowiązywać **do czasu zwołania światowej konferencji gospodarczej,** a o ile możliwe do końca trwania konferencji.

Pełnomocnictwa walutowe dla Roosevelta

Waszyngton, 29 kwietnia. Senat amerykański przyjął 64 głosami przeciw 21 **ustawę w sprawie pomocy dla rolnictwa,** obejmującą również dodatek do ustawy inflacyjnej, **nadający prezydentowi moc prawną do obniżenia zawartości złota w dolarze o 50 procent.**

Zniżka kursu dolara.

Ponowna **znaczniejsza zniżka dolara,** jaka się ujawniła wczoraj przy zamknięciu giełdy nowojorskiej około godz. 22.30 według czasu warszawskiego, **ma miejsce również dzisiaj na giełdach europejskich.** Notowanie dewizy amerykańskiej spadło od wczoraj w Zurychu z **4.71 i pół na 4.58,** a w Paryżu **z 23.05 na 22.45.** W Londynie funt notowano wczoraj przy wypłatach **na N. Jork 3.72 i pięć ósmych, a dzisiaj w południe 3.84 i trzy czwarte.**

Bank Polski płacił dzisiaj rano za dolary **tylko 7.95,** podczas gdy wczoraj **8.05.** Funt **szterling również zniżkował,** jednak w mniejszym stopniu. Dewizę londyńską notowano w południe w Zurychu 17.49, wczoraj 17.54, w Paryżu 22.45, wczoraj 23.05. Charakterystyczne jest, że na giełdzie londyńskiej w stosunku do dewizy francuskiej i szwajcarskiej funt szterling utrzymał mniej więcej swój kurs z dnia wczorajszego. Około godz. 13.30 na giełdzie warszawskiej notowano czeki na N. Jork 7.90 a kabel 7.93, Londyn 30.30.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa, (PAT.) Dewizy: Belgja 124.60, 124.91, 124.29; Holandja (358.75, 358.70) 359.63, 357.83; Londyn 30.30, 30.45, 30.15; N. Jork 7.90, 7.94, 8.86, telegraf. 7.93, 9.97, 7.89; Paryż 35.10, 35.19, 35.01; Praga 26.54, 26.66, 26.48; Szwajcarja 172.35, 172.78, 171.92; Berlin 206.60. Tend. niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 74; Starachowice 8; tendencja słabsza.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 99.50, 4% seryjna 108¼, 4% dolarowa 51½, 7% stabilizacyjna 52.63, 52.88, 51.75. Tend. dla poż. słabsza, dla listów niejedn.

DOLAR — 7.98 ZŁ.

Dolar prywatnie w Warszawie g. 11.30: 7.98.

Pożyczki polskie w N. Jorku: dolarowa 57, dillonowska 65 3/8; stabilizacyjna 57¼; warszawska 39.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, (PAT.) Paryż 20.36½, Londyn 17.49, N. Jork 4.58, Belgja 72.27½, Włochy 26.85, Hiszpanja 44.25, Holandja 207.95, Berlin 119.50, Wiedeń 73, noty 55.60, Sztokholm 90.60, Oslo 89.50, Kopenhaga 78, Praga 15.41½, **Warszawa 58.05.**

Protesty wyborcze będą badane do 1934 r.

Warszawa, 29. 4. (Telef. wł.) **Posiedzenia Sądu Najwyższego** w sprawach wyborczych **przeciągną się do roku 1934 (!).**

Udaremniony zamach na pociąg.

Warszawa, 29. 4. (Telef. wł.) Na odcinku Kosów—Iwacewicze nieznani sprawcy usiłowali dokonać zamachu kolejowego przez **położenie dużych kamieni na torze.** Władze kolejowe przypadkowo wykryły zamach w porę, zapobiegając tragicznym skutkom, jakieby musiał spowodować.

Paderewski wraca do Europy.

Warszawa, 29. 4. (Telef. wł.). W ubiegły piątek wyjechał Paderewski z Nowego Jorku do Europy. Do Paryża **przybędzie 6 maja,** a 15 maja daje koncert na cele polskie w Paryżu.

Nowy **Jork.** (PAT). Herriot uczestniczył dziś rano w uroczystości **ułożenia kamienia węgielnego Gmachu Francji** w Rockefeller Center. W południe Herriot na pokładzie „Ille de France“ **odpłynął do Europy. Tym samym parowcem odjechał Paderewski,** któremu wczoraj kancelarja New York Universite wręczyła dyplom honorowego doktora.

GÓRNICY POLSCY ZASYPANI W KOPALNI.

Lille. (PAT). Przy zawaleniu się korytarza podziemnego na przestrzeni 12 m. w kopalni Haillicourt, **4 robotnicy polscy zostali zasypani.** Dwom udało się zbiec innemi korytarzami, **lecz dwóch pozostałych znalazło się pod gruzami.** W zorganizowanej niezwłocznie akcji pomocy odznaczył się Polak Warliński, **który z narażeniem życia spuścił się na dno kopalni na sznurach i wyratował od niechybnej śmierci jednego z górników.** Drugiego wydobyto dopiero po 24 godzinach pracy.

———•———

Katastrofa samolotu pasażerskiego

Berlin 29 kwietnia. W Bawarji **wydarzyła** się dziś w południe **wielka katastrofa lotnicza, której ofiarą padły 4 osoby. Wielki samolot** niemiecki **Junkers towarzystwa „Eurasia“,** który dziś rano wystartował z Berlina do dłuższego lotu próbnego, **spadł w pobliżu Traunstein nad jeziorem Chiem i uległ zupełnemu zdruzgotaniu. Załoga składająca się z 4 osób, a między nimi dyrektor towarzystwa „Eurasia“ Schmidt i panna Lister, poniosła śmierć na miejscu.** Przyczyna katastrofy nie została jeszcze ustalona.

Srebro drożeje.

Wypadki amerykańskie odbiły się w znacznym stopniu na międzynarodowym kursie srebra. Podczas, gdy kurs srebra w Nowym Jorku notowany był w ubiegłym miesiącu na 21 centów, obecnie srebro zwyżkowało do 22.5. Na niemieckiej giełdzie w ciągu ostatniego tygodnia srebro również podskoczyło w górę z 38 do 39 marek do 43—45.5 (przed wojną 77.50 marek).

4 złote szylingi za każdą tonnę nafty

Umowa rządu perskiego z angielskim konsorcjum.

Londyn, 29 kwietnia. Między rządem **perskim a Anglo-Persian Oil Company podpisany został w Teheranie układ w sprawie eksploatacji nafty,** na mocy którego **otrzymywać będzie rząd perski 4 szylingi złote za każdą wydobytą tonnę ropy.** Roczna eksploatacja ropy wynosi **5 miljonów tonn, co zapewnia rządowi perskiemu dochód roczny w wysokości miljona funtów szterlingów złotych.** Pozatem towarzystwo zobowiązuje się do zapłacenia rządowi perskiemu **2 miljony szterlingów jako odszkodowanie za zaległości.**

———oOo———

Citta del Vaticano. (PAT). Ojciec św. przyjął na specjalnej audjencji Księcia Adama Sapiehę, arcybiskupa krakowskiego.



Założona w r. 1900. — Odznaczona złotym medalem na wystawie w r. 1907.

PRACOWNIA
WYROBOW ARTYSTYCZNO CYZELERSKO-BRONZOWNICZYCH
pod firmą

HENRYK SZTORC

w Krakowie, przy ul. Florjańskiej L. 38.

POLECA: Wszelkie wyroby przyborów, kościelnych z metali szlachetnych bronzu a mianowicie: monstrancje, trybularze, kielichy, puszki, antypodja cyborja, krzyże, lichtarze i lampy.

Birety na składzie.

Posiada na składzie wszelkie przybory kościelne według przepisów kościelnych jak również wszelkie przybory w zakres przemysłu metalowego wchodzące. Wykonuje wszelkie zamówienia według każdego wzoru i rysunku. Przyjmuje również wyżej wymienione przedmioty do reperacji, odnowienia, jak również do srebrzenia i złocenia w ogniu.

Wykonuje powierzone zlecenia szybko i solidnie po cenach konkurencyjnych.

WITRAŻE

oraz
oszklenia artystyczne
wykonuje najtaniej

Roman RYNIEWICZ
i
Fryderyk ROMAŃCZYK
KRAKÓW,
ulica Juljusza Lea 5.

TANI TYDZIEŃ KSIĄŻKI

Od 27/IV do 10/V 1933 r.

Zamówienia przyjmuje się do 14/V.

1.000 tytułów. 100.000 książek 100 ulgowych kompletów.

16 stronicowy katalog bezpłatnie.

Dobre powieści polskie i obce: Kraszewski, Jeż, Prus, Reymont, Przybyszewski, Zapolska, Perzyński, Nałkowska, Beach, Grey, Dickens, Dostojewski.

Piękne książki dla dzieci i młodzieży w kartonie i broszurze: Buyno-Arctowa, Dyakowski, Konopnicka, Or-Ot itd.

Słowniki M. Arcta. Atlasy przyrodnicze, Dzieła filozoficzne, historyczne, prawnicze i ekonomiczne.

Książki praktyczne: lecznictwo domowe, sport higjena, wychowanie, prowadzenie domu.

Radio, najlepsze podręczniki za 1/3 ceny.

29 kompletów nut, tanecznych i pedagogicznych po Zł. 2.— i Zł. 3.—

WYJĄTKI Z KATALOGU:

	Zł.
6 książek pożytecznych: Dobre wychowanie. Prowadzenie domu. Hodowla kwiatów itd., 1256 str. (29.80) . . .	12.—
Aleksandra Brücknera — Słownik Etymologiczny Języka Polskiego (54.—)	24.—
M. Arcta — Słownik Ilustrowany Języka Polskiego (72.—)	49.—
M. Arcta — Mały słownik wyrazów obcych 16.000 wyrazów (7.—) . . .	5.—
Atlasiki przyrodnicze po	1.—
Podręcznik fotografji (8.—)	4.—
Kraszewski J. I. 18 powieści historycznych za 1/3 ceny każdy tom zamiast 1.80 tylko	—.60
Jeż T. T. — 11 powieści słowiańskich i kresowych za 1/3 ceny każdy tom zamiast 1.80 tylko	— 60
Encyklopedja wierzeń wszystkich czasów i ludów. 400 str. (36.—)	16.—
Monografje historyczne A. Śliwińskiego 8 tomów, z portretami (40.70) . .	12.—

M. ARCT

Warszawa, Nowy-Świat 35.
P. K. O. 193.

NA KOMPOTY!

Śliwki bośniackie i kalifornijskie, morele i jabłka suszone, w najlepszych jakościach po przystępnych cenach poleca

Kazimierz Bartoszewski
Kraków, ul. Florjańska L. 49.

Wysyłki na prowincję odwrotnie.

Organista prowadzący chór, kawaler lat 23, poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia do adm. „Głosu Narodu“ pod „Organista“.

Tapczany otomany rozkładanki garnitury salonowe tanio poleca tapicer św. Tomasza 4. Okazyjnie 6 poduszek włosiennych, przyjmuje wszelkie roboty.

Przepuklinowe Pasy

Opaski Brzuszne
Suspenzorja, prostotrzymacze
Aparaty ortopedyczne
Protezy ręczne i nożne, szczudła kule itp.
Wykonuje we własnej pracowni
Narzędzia Lekarskie
oraz
uskutecznia: naprawy, ostrzenie i niklowanie

L. Knapiński Kraków
ul. Mikołajska 7. Tel. 105-05

Zawiadomienie-

Artysta malarz dekorator kościelny

Zygmunt Milli w Krakowie

zawiadamia Przewiel. Duchowieństwo, że przeprowadził się z ul. Rakowickiej 1, na

ul. Straszewskiego 12.

Projektuje i przyjmuje nadal wszelkie zamówienia wchodzące w zakres malarstwa kościelnego, wykonując polichromię wnętrz kościołów wszystkiemi trwałemi technikami po cenach **bezkonkurencyjnych.** Referencje i fotografje z wykonanych prac na żądanie przesyła.

Płótna bieliźniane i pościelowe,

WIELKI WYBÓR — CENY NISKIE!

obrusy, ręczniki, ścierki, sienniki. **Płótna lniane kościelne i do haftu. Klasztorne chustki wełniane i kaszmirowe.** Koszule, pończochy, skarpety, krawaty, chusteczki, kloty, satyny, zefiry, ponkale, batysty, koce, kołdry, kapy, firanki.

Kompletne wyprawy ślubne i wyprawki szkolne poleca najtaniej

Fabr. skład. Płócien Bielizny, i Towarów Bławatnych
R. KOWALSKI
Kraków, ul. Wiślna L. 8.

Pektoraliki,

koloradki

gumowane dla PT. Księży, bielizna, rękawiczki, skarpetki, kapelusze

poleca:

ROMAN SZCZERBA

Kraków, ulica Florjańska 40.

ZAKŁAD GALANTERYJNO-INTROLIGATORSKI

PIOTRA GRZYWY

w Krakowie, ul. Rajska 10. Tel. 147-43.

Wykonuje oprawy ozdobne, oprawy nakładów — broszurowania, oprawy Mszałów — Brewjarzy, Książek do nabożeństwa

Oprawa bibljotek po zniżonych cenach

Kapelusze męskie

i dla Duchowieństwa
poleca
po cenach zniżonych

Antoni Jarosz,
Kraków, Sławkowska 24
Dom XX. Marków.

Stróżostwa poszukuje bezdzietne małżeństwo Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu“.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI

F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30.

Dzierż. Jan Kusiak

Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m. wykonuje się przy większych zamówieniach **na raty.**

Ceny 50% niższe niż wszędzie.

DRZEWKA OWOCOWE

do sadzenia na wiosnę polecają najtaniej

Szkółki drzew
EMIL FREEGE,
Kraków, Lubicz 36-38.

Cenniki na żądanie. Cenniki na żądanie.

Pierwszorzędne Towarzystwo
ubezpieczeń na życie
poszukuje

Zdolnych akwizytorów

ze sfer inteligencji za wynagrodzeniem prowizyjnem. Po krótkim okresie zadawalniającej pracy ewentualne stałe miesięczne pobory. Zgłoszenia do Administracji pod „Towarzystwo Ubezpieczeń“.

Przestępstwem byłoby wyłudzać pieniądze w obecnych ciężkich czasach niewykonalnemi obietnicami. Nasz od wielu lat znany preparat **„FREGALIN“** regenerujący krew i nerwy nie wymaga specjalnych komentarzy. Osoby, których podobizny umieszczamy niżej stwierdzają znakomite działanie kuracji przeprowadzonej za pomocą **FREGALINU.** Głosy ich — najlepszym dowodem **skuteczności Fregalinu.** Na skuteczniejszym okazał się „Fregalin“ w cierpieniach nerwowych, ogólnem osłabieniu, zawrotach głowy, przemęczeniu i bólach reumatycznych. Prosimy zapytać o zdanie swego doktora. W naszem archiwum posiadamy tysiące listów dziękczynnych dostępnych każdemu dla przejrzenia. Wszystkie listy poświadczone rejentalnie. Wysyłkę uskutecznia nasza apteka. Wyrób pod naukowym kierunkiem.



8. 10. 32. Mam lat 57, cierpiałem 15 lat na bóle głowy, lękliwość i bezsenność. Wszystkie moje cierpienia znikły po użyciu Fregaliny. Czuję się o 20 lat młodszym. Aleks. Hryniszczak, Stanisławów, Warsztaty główne, P. K. P.



24. 9. 32. Już po użyciu 3 pudełek Fregaliny czułem się silniejszym. Teraz po ukończeniu kuracji znikły moje cierpienia bóle stawów, głowy i żołądka. Paweł Terek, Bielsko, ul. Młyńska 277.



7. 12. 32. 7 lat cierpiałam na reumatyzm i bóle głowy. Słyszałam o Fregalinie, która wielu chorych wyleczyła. Przeprowadziłam kurację i skutki były nadzwyczajne. Marja Młodawska, Radom, Żeromskiego 41.



16. 10. 32. 4 lekarzy leczyło mię. Moje członki były opuchnięte. Nikt nie mógł mi dopomódz. Byłam całkiem bezwładna. Teraz jestem znowu do pracy zdolną i dziękuję za to cudowne lekarstwo. Marja Baranek, Inowrocław Pozn., św. Ducha 48/4.



15. 9. 32. Żaden lekarz nie mógł mi dopomódz. Teraz mogę znowu spać, mój apetyt się polepszył. Fregalina jest wspaniałym środkiem do wzmocnienia nerwów. Włodzimierz Lenkow, Warszawa, Czerw. Krzyża 25/1.



24. 9. 32. Mam lat 64 i cierpiałam na katar jelit i ogólne osłabienie. Teraz po użyciu Fregaliny jestem zupełnie zdrowa i mogę wszystko jeść. Berta Lajzner, Tomaszów Maz., Kolejowa 68.

Na życzenie przesyłamy każdemu darmo i bez zobowiązania

1 próbną paczkę „FREGALINY“
wraz ze Złotą Księgą Życia

Należy natychmiast napisać, zanim próby będą rozchwytywane, pod adresem:

Dr. med. H. SCHULZE, G. m. b. H.
Berlin — Charlottenburg 2-4031

załączywszy niniejszy wycinek, jako druk, po wypełnieniu go. (Porto zagraniczne).

Proszę o próbę „Fregaliny“, środka regeneracji krwi i nerwów wraz ze Złotą Księgą Życia.

Imię ....
Stan ....
Miejsce zamieszkania ....
Ulica ....

Uprasza się o pisanie ołówkiem 4031.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamieszczone o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.